Nr 234. Kraków, 10 Października — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[Poje]dyńcze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[Z przesyłką p]ocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	25 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i i]nnych państw należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

[P]renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy [z] pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco [d]o Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 października.

Po zamknięciu sejmu styryjskiego, obradują obecnie sejmy: galicyjski, dolno-austryacki, górnoaustryacki, salcburski, krański, karyncki, czeski, szląski, wreszcie otwarty w poniedziałek sejm tryestyński. W ostatnich dniach zwróciły powszechną uwagę rozprawy sejmu dolno-austryackiego i czeskiego. Przebieg tych rozpraw streściliśmy już wczoraj, a dziś notujemy, że w sejmie szląskim powzięto przedwczoraj na wniosek Dra Mengera uchwałę, wzywającą rząd do wniesienia w Radzie państwa ustawy o ściąganiu podatków z możliwem uwzględnieniem znanych w tej mierze skarg i żalEń. Prezydent krajowy de Bacquehem w toku dyskusyi na tym wnioskiem wyjaśnił, że rząd nad tą sprawą się zastanawia i dopiero po zupełnem zakończeniu narad na tym przedmiotem może nastąpić stanowcza decyzya rządu. Następnie w sprawie organizacyi publicznej służby sanitarnej na Szlązku, polecono Wydziałowi krajowemu, aby zebrał w tej mierze spostrzeżenia i doświadczenia poczynione w innych krajach, a w szczególności zastanowił się, czy morawska ustawa krajowa z 10 lutego 1884 r. nie dałaby się z korzyścią zastosować do Szlązka. W końcu powziął sejm następującą rezolucyę: „Wzywa się Wydział krajowy, aby w sprawie wykonania projektu kanału Dunaj-Odra w ogóle, jak nie mniej z szczególnem uwzględnieniem ekonomicznych interesów Szlązka i ewentualnego przyczynienia się kraju pewną kwotą, rozpoczął przedwstępne rokowania z rządem, tudzież z Wydziałami krajowemi wspólinteresowanych krajów Austryi dolnej i Morawy i o osiągniętych rezultatach w najbliższej sesyi zdał sprawę sejmowi“.

Klub czeskich posłów wybrał komisyę kolejową z pięciu członków, która ma zbadać nowy statut organizacyjny kolei państwowych i zdać sprawę o tych postanowieniach, które dotyczą interesów czeskiej narodowości. Na pierwszem swem posiedzeniu uchwaliła komisya po dłuższych rozprawach zastanowić się nad nową organizacyą kolei państwowych w podwójnym kierunku, a mianowicie w narodowym i w narodowo ekonomicznym. W toku dyskusyi zaznaczono, iż nowy statut organizacyjny zawiera takie postanowienia, które wskutek zamierzonego zaprowadzenia języka niemieckiego jako języka urzędowego, zagrażają interesom narodowości czeskiej. Zwracano również uwagę na to, że inne postanowienie statutu zmierza do ścisłej centralizacyi agend administracyjnych, wskutek czego mogą ucierpieć nie tylko lokalne narodowo-ekonomiczne interesa, ale także narodowo ekonomiczne interesa całego kraju. Referentem dla części narodowej wybrano posła Schwarca, dla narodowo-ekonomicznej posła Schiebla. Odnośne wnioski zostaną przedłożone klubowi posłów.

Pod tytułem: „Abstencyjna polityka w nowożytnej monarchii,“ wyszła świeżo w Lipsku broszura, która się stara przedstawić niemiecko-liberalnej partyi niebezpieczeństwa i bezowocność abstencyjnej polityki. Autor broszury, pałając nienawiścią ku Słowianom w ogóle, a szczególnie ku Czechom, potępia mimo to dotychczasowe stanowisko zjednoczonej lewicy, a przedewszystkiem krytykuje surowo tych, którzy w ostatnich czasach parlamentarną abstencyę wskazywali, jako jedyną kotwicę ratunku dla opozycyi. Przykładami usiłuje autor udowodnić, że do tej pory politycznym stronnictwom abstencyjna polityka żadnej nie przyniosła korzyści. Jeżeli niemiecka ludność ma osiągnąć dawny wpływ w Austryi, to stronnictwo liberalno-niemieckie musi się pogodzić z wymaganiami czasu, że zaś „to tylko przez i z ministeryum Taaffego nastąpić może, o tem nie wątpi ten nawet, kto nie należąc do przyjaciół tego ministeryum, o stosunkach nieuprzedzony sobie sąd wyrobił.“ Reasumując w końcu swoje uwagi, zaznacza autor, że „abstencyjna polityka wobec władzy państwa bezsprzecznie posiada pewien idealny rys, lecz musi się ona opierać na naruszeniu niewątpliwych praw, i to w tym tylko wypadku, jeżeli to naruszenie nie było nakazanem wyższemi względami państwa lub nie wypływało z warunków egzystencyi państwa.“

Komisya adresowa węgierskiej Izby magnatów ukonstytuowała się już, wybierając przewodniczącym Szechenyiego, poczem wybrana podkomisya rozpoczęła obrady, na których byli także obecni prezes gabinetu Tisza i minister skarbu Szapary. Komisya adresowa Izby niższej ukończy w tym tygodniu swoje obrady, a dyskusya adresowa w pełnej Izbie odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Opracowanie projektu adresu powierzono Maksowi Falkowi.

Wskutek osiągniętego kompromisu stronnictw, wybrał Sejm kroacki prawie jednomyślnie komisyę adresową, w której wybitniejsze stronnictwa mają swych przedstawicieli. — I tak do komisyi z partyi narodowej zostali wybrani: Pejacewicz, Żiwkowicz, Miskatowicz, Gurkowicz, Spevec i Schram; z pośród Starcewiczanów: Dawid Starcewicz i Hinkowicz, a z umiarkowanej opozycyi: Mazura. Zgodne postępowanie stronnictwa w tej sprawie wywołało ogólne zadowolenie.

Przed rozprawą adresową powstaną niewątpliwie burzliwe w Sejmie sceny podczas weryfikacyi wyborów. Rozprawy nad tym przedmiotem rozpoczęły się już wczoraj. Referent sekcyi pierwszej wniósł unieważnienie wyboru Kumicza z partyi Starcewiczanów, motywując swój wniosek tem, iż Kumicz nie jest obywatelem kroackim. Następnie w namiętny sposób bronił Kumicz prawomocności swego wyboru, a wątpić nie można, że poprą go Starcewiczanie w właściwy sobie sposób.

Pruska Rada stanu ma się zająć, skoro tylko zwołaną zostanie, kilku projektami do ustaw, między któremi wymieniają: ponowienie sprawy subwencyi dla parowców pocztowych, projekt zaprowadzenia pocztowych kas oszczędności i rozszerzenie ubezpieczenia robotników w taki sposób, że robotnicy w lasach i gospodarstwie wiejskiem zatrudnieni mają także w niem brać udział.

Kiedy Rada stanu się zbierze, dotąd niawiadomo. Utrzymywano przed kilku dniami, że zwołaną zostanie, mimo nieobecności następcy tronu, na dzień 15go b. m., i że jej w zastępstwie następcy tronu przewodniczyć będzie ks. Bismark. Teraz *National-Ztg* utrzymuje, że i kanclerz zjedzie do Berlina dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

Szczególnego rodzaju są rewelacye *Pall-Mall Gazette*, tyczące się zjazdu skierniewickiego: „Zapewnienie *status quo* — mówi ten dziennik — zyskanem zostało na następujących podstawach: Austryi nie wolno okupować Serbii, przystano natomiast na to aby anektowała Bośnię i Hercegowinę. Połączenie Rumelii z Bułgaryą, nie będzie uważanem za naruszenie *status quo*. Granica Czarnogóry ma być poprawioną. Gdyby Austrya uznała za stosowne posunąć się do Solunia, w takim razie będzie wolno Rosyi zająć Dardanelle, Anglia zaś dostanie w takim razie, aby ją uspokoić, Egipt. Francyi wolno będzie wcielić do swych posiadłości Tripolis.“ W dalszem rezonowaniu swem czyni *Pall-Mall Gazette* odpowiedzialną za te układy politykę Beaconsfielda i Salisburego, a to tłumaczy dostatecznie tendencyjną stronę tych mniemanych rewelacyj.

O zjeździe Skierniewickim wypowiedział też swe zdanie wychodzący w Cetynii *Glas Crnogorca*. Zjazd Skierniewicki, mówi on, był prawdopodobnie tylko wymianą zwykłej między monarchami grzeczności. Gdyby się jednak okazać miało, że Rosya z Austryą zgodziły się na utrzymanie *status quo* na półwyspie bałkańskim, w takim razie nie znajdzie nikt na nim jednego człowieka, którvby z tego był zadowolonym.

Siècle, organ prezesa Izby deputowanych Brissona, należącego do opozycyi przeciw obecnemu rządowi, zapatruje się na ostatnie rezultaty działań admirała Courbet w następujący sposób: „Zwycięztwa Courbeta na wyspie Formozie łącznie z wypadkami w Tonkinie wcale nas nie zadawalniają. Są one wprawdzie zaszczytnemi dla broni francuskiej, ale widocznie na rząd chiński mało wywarły wrażenia i nie skłonią go do ustępstw. Chiny, podżegane tajemnie przez Anglią a może i przez agentów niemieckich, przekonane są, że Francya do przeprowadzenia akcyi energicznej i donioslej nie okazuje najmniejszej ochoty i że skutkiem tego nie zdecyduje się nigdy na cios stanowczy i wypowiedzenie wojny, że więc mają sposobność zmarnowania naszych wojsk, pieniędzy i cierpliwości przez opór bierny. Wyraziliśmy już nieraz zdanie, że Francya powinna posłać znaczne posiłki do Tonkinu i niezawahać się nawet, w razie potrzeby, przygotować wyprawę na Peking“.

Burzliwe sceny w Brukselli nie osiągnęły swego celu, aby zapobiedz ogłoszeniu ustawy szkolnej. *Monitor* belgijski ogłosił dnia 8go b. m. nie tylko samą ustawę, ale zarazem listę usuniętych z urzędu nauczycieli.

Zatargi między Portą a patryarchatem ekumenicznym załatwione zostaną w krótkim czasie przez stosowne wzajemne ustępstwa. Ze strony partryarchatu przyznano Porcie prawo karania zwyczajnych zbrodni duchownych przez sądy karne tureckie, wszelkie inne sprawy zaś należeć będą do jurysdykcyi duchownej.

Obecny pobyt hr. Herberta Bismarka w Paryżu zwraca tak samo uwagę na siebie, jak poprzedni jego pobyt w Anglii, i daje powód do różnych domysłów, chociaż nikt dotąd nie zdołał jeszcze określić na pewne celu właściwej jego misyi.

Jak donosi Ajencya Havasa z Kairu, miał p. Barrère odebrać zawiadomienie, że razem z jenerałem Stewartem, zabitym także został konsul francuski Herbin.

Jedną z kwestyj bardzo żywotnych dla Austryi, bo urzeczywistniającą dopiero korzyści handlowe, wynikające dla monarchii z okupacyi Bośnii Hercegowiny, jest powiązanie sieci kolejowych austryacko-węgierskich z kolejami tureckiemi, docierającemi z jednej strony do zatoki Soluńskiej i morza Egejskiego, z drugiej do Bosforu i morza Czarnego. Kwestyą tą, obchodzącą ubocznie także Niemcy i dalsze zachodnie części Europy, zajmował się już swego czasu kongres, którego dziełem był traktat berliński, a później, w myśl postanowień jego, tak zwana konferencya *à quatre*, w której skład wchodzili reprezentanci Austryi, Turcyi, Serbii i Bułgaryi.

Konferencya *à quatre* rozstrzygnęła już całą kwestyę zasadniczo a zawarta na niej konwencya której ratyfikacya nastąpiła d. 23 października r. 1883 orzeka: „Państwa zawierające konwencyę obowiązują się w przeciągu roku od dnia wymiany ratyfikacyj tej konwencyi, wykazać, że wybudowanie ustanowionych konwencyą kolei, po ukończeniu wszystkich prac przedwstępnych, zapewnionem zostało, albo przez udzielenie na nie koncesyj, albo przez rozdanie robót w pewne ręce do wykonania“.

Termin, do którego to nastąpić miało upływa z dniem 23 b. m. Roboty zaś, których zapewnienie obowiązały się strony zawierające konwencyę wzajemnie sobie aż do tego terminu wykazać, są następujące: Austrya z Serbią zobowiązały się do połączenia z sobą w obrębie swych granic, kolei państwowej węgierskiej z Belgradem, Serbia sama miała wykończyć odnogi kolejowe rozdzielające się w Niżu z jednej strony do granicy Bułgarskiej, celem połączenia kolei Peszt-Belgrad-Niż z linią Konstantynopol-Filipopol-Zofia z jednej a do granicy Tureckiej, celem połączenia jej z koleją Soluńsko-Mitrowicką z drugiej strony, Bułgarya miała dobudować kolej Konstantynopolsko-Zofijską aż do punktu do którego dociera odnoga serbska, Turcya zaś linie od kolei Soluńsko-Mitrowickiej do odnogi Serbskiej „Niż-Granica Turecka“ i od punktu linii Soluńsko-Mitrowickiej, który sama miała oznaczyć, do Konstantynopola.

Zadania tego dopełniły dotychczas dopiero Austrya i Serbia aż do Niżu. Linia Peszt-Ziemuń-Belgrad-Niż, łącznie z mostem na rzece Sawie jest zupełnie ukończoną i oddaną na użytek publiczny; odnogi zaś serbskie z Niżu do granicy bułgarskiej z jednej, a do granicy tureckiej z drugiej strony, są na ukończeniu.

Bułgarya ma przygotowany plan całej linii ku Niżowi, aż do połączenia z odnogą serbską, docierającą do granicy bułgarskiej i przygotowany projekt jej budowy, który będzie przedłożony Sobraniu, skoro się tylko zbierze. Jedna tylko Turcya nie dotrzymała dotąd swych przyrzeczeń, a przynajmniej nie dopełniła ich w sposób zadawalniający. Komisya wyznaczona do powzięcia planów co do budowy uzupełnienia kolei tureckich, do którego Turcya zobowiązała się konwencyą przeszłoroczną, skończyła podobno swe wstępne prace, które oddane zostały ministerstwu robót publicznych. Ministerstwo to przetłumaczyło też te plany i oddało je Wielkiemu Wezyrowi; ten jednak zwrócił je ministerstwu robót publicznych z uwagą, że ministerstwo to powinno było dodać do tego memoryał, zawierający merytoryczne ocenienie przejrzanych planów. Na tej formalności, jakby naumyślnie dla odwłoki wymyślonej, zahacza się sprawa, niecierpiąca zwłoki.

To też Austrya, widząc, że się zanosi na wybiegi, które sprawę tak nagłą, mogą w długą puścić odwłokę, podała niedawno temu energiczną notę do Porty, w której się punktualnego dopełnienia przyjętych przez rząd turecki zobowiązań domaga.

W kołach dyplomatycznych konstantynopolskich zrobiła nota ta, jak donoszą do *Pol. Corr.*, bardzo dobre wrażenie, i niema w tem nic dziwnego, bo na tej przerwie, której dotąd między siecią kolei austro węgierskich a siecią kolei tureckich nie wypełniono, cierpią wszystkie koleje żelazne wiążące się z siecią austryacką. Ta jednomyślność w kołach dyplomatycznych będzie silną podporą żądań, wyrażonych w nocie austryackiej.

Pomoc niemiecka będzie niezawodnie jedną z najskuteczniejszych.

Sejm.

Posiedzenia sejmowe.

(Druga sesya V kadencyi sejmowej).

(Posiedzenie XIII te d. 8 października 1884).

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 25.

Sekretarz Badeni odczytuje spis petycyj, pomiędzy innemi:

Towarzystwo pedagogiczne w Kolbuszowy przez posła Tyszkiwicza w sprawie zmiany ustawy szkolnej.

Komitet lwowski dla spraw kolonij wakacyjnych p. p. S. Badeniego o subwencyę 500 złr.

Gmina Medenice p. p. Stanisława Tarnowskiego (młodszego) w sprawie regulacyi Dniestru.

Kilka gmin p. p. Wernickiego o usunięcie wadliwości ustaw gminnych i innych zarządzeń, przyczyniających się do upadku rolnictwa.

Pohorce gmina p. p. Weismana i obszar dworski tamże o regulacyę Dniestru.

Spółka wodna dla regulacyi Wisłoki powiatów Sanockiego, Brzozowskiego i Krośnieńskiego p. p. Słoneckiego o subwencyę.

Kilka gmin p. pp. Fruchtmana i Hoppena o wolny pobór surowicy solnej dla bydła.

Gmina miasta Wieliczki p. p. Mieroszowskiego w sprawie reformy szkół tamtejszych.

Wydział bursy imienia św. Mikołaja w Stanisławowie o bezprocentową pożyczkę 4000 złr. i zapomogę 500 złr.

Petycye te poodsyłano bez dyskusyi do odnośnych komisyj, a na wniosek p. Czerkawskiego przekazano niektóre petycye z komisyi administracyjnej innym komisyom i uznano petycye o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola za załatwione ze względu na zapadłą już w tym względzie uchwałę.

Z porządku dziennego odsyła Izba na wniosek p. Hoszarda sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie odsprzedania lwowskiej wyznaniowej gminie izraelickiej: części gruntu należącego do zakładu Kulparkowskiego na urządzenie cmentarza izraelickiego, do komisyi administracyjnej.

Z kolei p. Wasilewski uzasadnia wniosek swój w sprawie zmiany kierunku drogi krajowej Lwów-Stojanów. Głównym motywem tego wniosku jest otworzenie linii kolejowej Jarosław-Sokal, któryto fakt wpłynie na wielkie zmniejszenie ruchu na tej drodze. Zmienienie kierunku ku Strzemilczu, gdzie jest komora celna, byłoby z wielkim pożytkiem dla tej części kraju, bardzo ludnej i urodzajnej. Odesłano do komisyi drogowej.

Następnie przemawia p. Bobczyński w sprawie zmiany ustawy o pijaństwie, i wykazuje, że teraźniejsza ustawa daje powód do wielu nadużyć. Należałoby przedewszystkiem obostrzyć prawo egzekucyi długów zaciąganych za trunki, którego stanu rzeczy dzisiejsze przepisy nie normują wyraźnie, a ztąd nietylko nie zostało usuniętem, ale i nie zapobiega się wyzyskiwaniu nałogowych. — Wniosek odsyła Izba na życzenie mowcy do komisyi prawniczej.

Z kolei odczytuje p. Abrahamowicz sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu: krajowych szkół rolniczych w Dublanach na r. 1885, kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1885 i folwarku dublańskiego na r. 1885.

P. Struszkiewicz sądzi, że zbyteczna oszczędność (jak poz. 39, rubr. V) jest szkodliwą dla szkoły. Wydawnictwo dobrego rocznika jest nader ważne tak dla uczniów jak i dla rolników, wnosi więc przywrócenie wykreślonej z budżetu przez komisyę kwoty 400 złr. na ten cel.

P. Jędrzejowicz Edward popiera ten wniosek poprzedniego mowcy, wykazując jego praktyczność.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz wyjaśnia, że wydawane już pisma fachowe służą temu celowi doskonale, rozpowszechniając wszystko, co dotyczy rolnictwa, i są nawet poczytniejsze, jakby były takie roczniki. Mowca obstaje przy wniosku komisyi, co też uchwalono, jak i dalsze rubryki wydatków i dochodów, oraz niedobór w kwocie 18,500 złr. do pokrycia z funduszu krajowego.

Toż samo uchwalono bez dyskusyi budżet szkoły parobków, w którym niedobór do pokrycia wynosi 7,388 złr., jak niemniej budżet kursu gorzelnictwa z niedoborem 405 złr. i budżet folwarku Dublańskiego z niedoborem 811 złr.

W tej ostatniej sprawie zabierał głos p. Antoniewicz i uderzył na złą administracyę folwarku, przez co nietylko fundusz krajowy jest na ciągłe narażony straty, ale i uczniowie nie wynoszą należytego pożytku.

P. A. Sapieha wyrzuca mowcy surowo, iż wyraził się drwiąco o Towarzystwie gospodarskiem, gdy mówił o oddaniu przez nie krajowi szkoły dublańskiej. Towarzystwo położyło wielką zasługę około założenia i utrzymania tej szkoły; ale skoro kraj uzyskał konstytucyę, byłoby niewłaściwem, gdyby i teraz jeszcze zarządzało tą szkołą. Wyjaśnia też zupełną bezpodstawność dalszych zarzutów p. Antoniewicza, szczególniej co do kwestyi, iż folwark nie przynosi dochodów. Nie przynosi korzyści, bo nie może, gdyż jest raczej polem doświadczalnem dla nauki, a nie farmą obliczoną na zyski.

P. Antoniewicz występuje raz jeszcze, a p. Sapieha Adam polemizuje z nim powtórnie i staje w obronie wniosków komisyi.

P. Wereszczyński wyjaśnia, jako członek Wydziału krajowego i referent tej sprawy, że folwark przynosi faktycznie dochód, a tylko ciężary, jakie musi ponosić z powodu pożyczek zaciągniętych, pochłaniają ten dochód.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz nie widzi potrzeby dawania wyjaśnień, gdyż p. Antoniewicz nie postawił żadnych sformułowanych zarzutów, poczem uchwalono cały budżet, jak go już podaliśmy.

Następnie odczytuje p. X. Buchwald sprawozdanie komisyi konkurencyjnej z projektem noweli do ustawy o konkurencyi kościelnej z d. 15 sierpnia 1866 i rezolucyi do rządu.

Przy rozprawie szczegółowej, biskup Solecki sprzeciwia się ustępowi 2-mu § 4, ze względów prostej sprawiedliwości, gdyż zwala się tem cały ciężar utrzymywania budynków na samego proboszcza, który choć powinien przyczyniać się do konkurencyi, nie może jednak obok innych ciężarów ponosić i ten tak znaczny, bo aż 8% od dochodu wynoszący. Ustawą tą naruszyłoby się wolę fundatorów, którzy uposażając parafie lepiej, mieli na uwadze cele humanitarne. Odejmując zaś środki kapłanom, nie pozwalamy mu te cele wykonywać. Z tych tedy powodów stawia mowca poprawkę, aby wszyscy bez wyjątku płacili tylko 3% od dochodu po nad kongruę.

Sprawozdawca X. Buchwald wyjaśnia, że opinia konsystorzy i Rad powiatowych oświadczyła się za wnioskiem komisyi, i prosi o ich przyjęcie, co też Izba uchwala. Zmianę zatem § 4 przyjęto w osnowie przez komisyę podaną. Po uchwaleniu całej ustawy podamy jej treść.

Do § 9 zabiera głos p. Tadeusz Dzieduszycki, jako sprawozdawca mniejszości komisyi, i popierając wniosek tej mniejszości, zaznacza, że chodziło jej głównie, aby nie kłaść tamy zaprowadzaniu nowych parafij.

P. Popiel oświadcza się za wnioskiem większości. Nie sądzi, aby treść przez nią proponowana przeszkadzała zakładaniu nowych parafij, a nie wątpi, iż uwolnienie parafian mających swoją kaplicę od ogólnej konkurencyi, stałoby się powodem upadku głównych kościołów parafialnych.

P. Władysław Koziebrodzki nie zgadza się z oboma wnioskami, i stawia odrębny, aby Wydział krajowy zbadał całą sprawę, i przedłożył o tem sprawozdanie. Sądzi bowiem mowca, że sprawa ta była za mało badaną, a jest za wielkiej wagi, aby ją rozstrzygać bez dostatecznego zastanowienia się.

P. X. Sieczyński sądzi, że słuszność wymaga tego, aby Izba oświadczyła się za wnioskiem mniejszości, za którym będzie głosował, uważając go za najodpowiedniejszy.

P. Popiel zabierając głos raz jeszcze, zaznacza, że gdyby chodziło o uwolnienie od konkurencyi tylko parafii, które zniósł patent Józefiński, zgodziłby się z wnioskiem mniejszości. Lecz gdy tak nie jest, wniosek jej nadałby tej sprawie szerszy i szkodliwy zakrój, dlatego obstaje za wnioskiem większości.

P. Koziebrodzki Władysław oświadcza się raz jeszcze za zbadaniem sprawy przez Wydział krajowy.

P. Tadeusz Dzieduszycki jest zdania, że w treści wniosku mniejszości nie leży niebezpieczeństwo, aby powstawało za wiele kościołów, gdyż leży w zakresie ordynaryatów rozstrzyganie kwestyi, gdzie jaki kościół jest potrzebny. Kościoły filialne stoją na równi z innemi kaplicami, nie może więc wyłączać tych ostatnich z praw przyznanych pierwszym. Nie uważa mowca dalej, aby słusznym był czyniony zarzut, jakoby mniejszość chciała zrywać z prawem kanonicznem, i zwraca w końcu uwagę na tę ważną okoliczność, że treść § 4 przez mniejszość proponowana, zgadza się więcej z duchem ustawy państwowej.

Sprawozdawca p. Buchwald wyjaśnia najpierwej, że kościoły filialne są właściwie kościołami parafialnemi, tylko że nie posiadają dostatecznego zaopatrzenia, kaplice zaś są najczęściej prywatne, nie mające stałego kapłana. Wobec takiego faktu, większość komisyi oświadczyła się przeciw zwolnieniu utrzymujących takie prywatne kaplice od konkurencyi, a wyłączyła kościoły filialne, których jest zresztą wszystkich zaledwie 14. Przytacza mowca przykłady, że takie kościoły filialne mają do 8,000 dusz, a są bez wszelkich dotacyi, i parafianie muszą je utrzymywać.

Mowca przemawia dalej za wnioskami większości, i uprasza o ich przyjęcie, zgadzając się jednak z wnioskiem p. Władysława Koziebrodzkiego. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek mniejszości. 56 głosów przeciw 43.

Z powodu mającego się odbyć pogrzebu ś. p. córki JE. Dra Smolki, zamyka Marszałek posiedzenie o godzinie 2 minut 25, naznaczając przyszłe na czwartek d. 9 b. m. o godzinie 11 z następującym porządkiem dziennym:

1) Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi konkurencyjnej z projektem noweli do ustawy konkurencyjnej kościelnej i rezolucyi do Rządu. Sprawozdawca większości komisyi p. X. Buchwald.

Sprawozdawca mniejszości komisyi p. Tadeusz Dzieduszycki.

2) Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych nieudotowanych, budżetem nieobjętych za rok 1882. Sprawozdawca p. Romanowicz.

3) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi Reprezentacyi powiatowej we Lwowie, w sprawie zaprowadzenia w drodze ustawodawczej paszportów dla koni. Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz.

4) Sprawdzenie wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Pietruski.

5) Sprawozdania o petycyach budżetu nieobciążających.

Sprawy Sejmowe.

Akcya powodziowa.

(Ciąg dalszy).

II.

Przedstawiwszy Sejmowi obraz katastrofy i potrzebę udzielenia ofiarom powodzi pomocy doraźnej w szerszych rozmiarach dla możliwego złagodzenia skutków tego wielkiego nieszczęścia, Wydział krajowy podnosi w swojem sprawozdaniu daleko donioślejszą sprawę, która właśnie wskutek tej strasznej katastrofy przybrała pierwszorzędne dla kraju znaczenie, sprawę regulacyi rzek celem zabezpieczenia ludności na przyszłość od tak często powtarzających się klęsk powodziowych. Bezzwłoczne podjęcie akcyi w tym kierunku i to na większą skalę, o co tak Wydział krajowy jak i Koło posłów polskich w Radzie państwa w licznych memoryałach, a Sejm w kilkakrotnych rezolucyach u Rządu się dopominały, stało się wobec świeżej klęski, która pochłonęła kilkanaście milionów złr., wartości dorównywujących prawie sumie nakładów potrzebnych na regulacyę rzek, nieodzowną koniecznością, jeżeli kraj niema być nadal narażony na podobne katastrofy, sprowadzające progresywny upadek ekonomiczny.

Wydział krajowy z góry już zaznacza, że same tylko roboty regulacyjne w dolnym biegu rzek, jak korekcye przez wykonanie przekopów, ubezpieczenia brzegów i obwałowania, bez równoczesnego przeprowadzenia robót górskich, są niedostateczne. Regulacye bowiem w dole przeprowadzane zapomocą korekcyj, powiększają wprawdzie spady rzek i przyspieszają tem samem odpływ wód na przestrzeniach rzek, gdzie wykonano regulacyę, wskutek jednak zwiększonej chyżości wody, doprowadzają większą jej ilość oraz więcej namułu, piasku i żwiru do głównych recypientów (u nas Wisły i Dniestru) i mogą być powodem jeszcze większych katastrof powodziowych. Zastraszającym dowodem takich jednostronnych robót regulacyjnych były w ostatnich dziesięcioleciach wylewy rzek we Francyi i Węgrzech, na których właśnie wykonano tylko roboty regulacyjne w ich dolnym i środkowym biegu. Dlatego też najpierw we Francyi, a po klęsce powodziowej w r. 1882 także w Tyrolu zaczęto oprócz budowli ochronnych i regulacyjnych w dole przeprowadzać systematyczne roboty górskie u źródeł rzek celem powstrzymania wody i rumowiska w górach, mianowicie: budowę zapór i płotków na dzikich potokach górskich dla zatrzymania kamieni i złamania siły prądu wody, a tem samem ustalenia stoków górskich i zabezpieczenia ich od podmulania, odwodnienie stoków górskich dla zapobieżenia usuwania się tychże, wreszcie zadarnienie i zalesienie nagich gór dla zatrzymania jak największej ilości wody opadowej w górskiem dorzeczu rzek. Korzyści, jakie z tych budowli i kultur wynikają, są podwójne: raz dla ochrony gruntów wskutek zmniejszenia ilości wody przy wysokich stanach (zmniejszenie wylewów), a powtóre dla żeglugi i spławu wskutek zasilenia rzek większych (spławnych) potokami górskiemi, doprowadzającemi po wykonaniu robót górskich ciągle wodę, nawet w czasie posuchy. Nie potrzeba nadmieniać, jak korzystnie przytem takie roboty górskie wpływają na złagodzenie klimatu i uregulowanie wilgoci w gruntach nadbrzeżnych.

Ze względu na ważność tych robót, uchwaliły Izby francuskie najnowszą ustawę z d. 4 kwietnia 1882 o przywróceniu i utrzymywaniu gruntów górskich, a po naocznem zwiedzeniu i przekonaniu się o skuteczności robót górskich w południowej Francyi ze strony p. ministra Falkenhayna, co szczegółowo przedstawił uczestnik wycieczki, profesor Akademii rolniczej w Wiedniu Dr Artur bar. Seckendorff w klasycznem swem

dziele o zabudowaniu potoków dzikich, oraz zalesieniu i zadarnieniu gruntów górskich, przyszła także i u nas do skutku wielce doniosła ustawa z d. 30 czerwca 1884 o środkach dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, która w wysokim stopniu ułatwia systematyczne przeprowadzenie robót ochronnych i regulacyjnych na całych przestrzeniach rzek.

W uznaniu też tej wielkiej doniosłości robót górskich przyznaje państwowa ustawa melioracyjna z d. 30 czerwca 1884 dla mniejszych przedsiębiorstw melioracyjnych, dających się wykonać przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego, które wyłącznie lub w części mają za przedmiot budowle służące do nieszkodliwego odprowadzenia wód górskich, wyższy zasiłek państwowy do 50% preliminowanej potrzeby.

Takie więc systematyczne roboty ochronne, regulacyjne i górskie, ma Wydział krajowy na myśli i takie tylko roboty, zdaniem jego, przeprowadzone według z góry obmyślanego programu, mogą stanowczo zaradzić złemu, mogą ochronić kraj nasz od ustawicznie powtarzających się klęsk powodziowych.

Z uwagi na stan finansów kraju i państwa, ogranicza się Wydział krajowy do przedstawienia Sejmowi wniosku regulacyi tych rzek, które tak często powtarzające się wylewy powodują i które w roku bieżącym tak straszną katastrofę sprowadziły.

Pomijając roboty ochronne i regulacyjne na mniejszych rzekach, jak pomniejsze dopływy nizinne Wisły i Dniestru, oraz podgórskie dopływy głównych pobocznic tych dwóch recypientów, które wedle wyłuszczonego w tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego o popieraniu przedsiębiorstw melioracyjnych, należą do trzeciej kategoryi robót melioracyjnych i dadzą się przeprowadzić przy pomocy kraju i państwowego funduszu melioracyjnego, Wydział krajowy uznaje na podstawie sprawozdań Wydziałów powiatowych o rozmiarach klęski powodziowej, obok wykończenia robót ochronnych i regulacyjnych na dwóch głównych zbiornikach wód w kraju, Wiśle i Dniestrze, za nieodzownie konieczne i niecierpiące zwłoki przeprowadzenie robót ochronnych, regulacyjnych i górskich na następnych większych rzekach:

a) dopływach Wisły:
1) Sole; 2) Skawie; 3) Rabie; 4) Dunajcu z Białą, Łososiną, Kamienicą i Popradem; 5) Wisłoce z Wielopólką, Ropą i Jasiołką; 6) Sanie z Wisłokiem, Wiarem i Wyrwą;

b) Dniestrze i dopływach:
7) górnym Dniestrze ze Strwiążem, Błozewką, Bystrzycą, Tyśmienicą i Nieżachówką (kłodnicą); 8) Stryju z Oporem; 9) Swicy; 10) Łomnicy; 11) Bystrzycy nadwórniańskiej i sołotwińskiej; wreszcie 12) Gniłej Lipie.

Jak z tego zestawienia okazuje się, wszystkie powyższe rzeki, z wyjątkiem Gniłej Lipy, mają swój początek w górach karpackich, wylewy więc muszą mieć swój powód w stosunkach orograficznych, klimatycznych i meteorologicznych. Rzeczywiście też powodem wylewów wód jest dewastacya lasów w Karpatach, a skutkiem tego raptowny odpływ wód górskich, podmywanie i podrywanie usuwistych stoków górskich i unoszenie wielkiej ilości kamieni i żwiru do dolnych przestrzeni rzek. Obok tego oddziaływa na większy przypływ wody z gór do wymienionych powyżej rzek ilość opadów atmosferycznych, która jest większą w górach, aniżeli w nizinach, większą w zachodniej i środkowej Galicyi, gdzie przeważa jeszcze klimat morski, aniżeli na Podolu i Pokuciu, gdzie się już zaczyna klimat kontynentalny. W klimatycznych też względach szukać należy powodu, dlaczego Prut i Czeremosz nie wylewają i w roku bieżącym szkody nie wyrządziły; klimat i płaskie położenie terenu u źródeł dopływów podolskich Dniestru, oraz Styru i Bugu są powodem, dlaczego wschodnie i wschodnio-północne powiaty kraju, z wyjątkiem sporadycznych wypadków lub więcej górzysto położonego powiatu Rawskiego, nie są narażone na częste klęski powodziowe.

W myśl wzmiankowanego podziału rzek na trzy kategorye, należy tu rozróżnić dwa rodzaje rzek: 1) państwowe, należące do pierwszej kategoryi przedsiębiorstw regulacyjnych i melioracyjnych; 2) nie zostające pod pieczą państwową, których regulacya wedle ustępu drugiego §. 1 ustawy melioracyjnej wymaga większego zasiłku ze skarbu państwa, aniżeli takowy ta ustawa normuje.

Wedle Najwyższego postanowienia z d. 11 listopada 1861 r. i późniejszych rozporządzeń, zostają dotychczas pod pieczą rządową następne przestrzenie rzek granicznych lub spławnych:

1) Przemsza od Słupny do ujścia;
2) Wisła od Krakowa do Zawichostu;
3) Dunajec od Zgłobic do ujścia;
4) Wisłoka od Mielca do ujścia;
5) San od Jarosławia do ujścia;
6) Dniestr od Żurawna do granicy pod Okopami;

łącznej długości 769 kilometrów.

Oprócz tych przestrzeni rzek jednak znajdują się w naszym kraju liczne dopływy Wisły i Dniestru, na których dziś już spław się odbywa, lub które stanowią granicę od strony państw ościennych i Węgier, a których nie wciągnięto jeszcze do sieci rzek rządowych w myśl §. 4 Najwyższego postanowienia z d. 30 października 1830 r.

Najważniejszą taką przestrzenią jest sekcya Wisły od ujścia Białej do Krakowa, która od ujścia Białej do ujścia Przemszy tworzy granicę między Galicyą a Szląskiem pruskim, na dalszej zaś przestrzeni aż do Krakowa stanowi połączenie między rządową Przemszą i rządową sekcyą Wisły (Kraków-Zawichost) wielce doniosłe dla handlu, a szczególnie zaopatrywania miasta Krakowa i zakładów przemysłowych wzdłuż Wisły położonych w węgiel pruski.

Następnie powinnaby być rozciągniętą piecza rządowa na rzekach już za państwowe uznanych na dalsze przestrzenie do miejsc handlowych, jak większych miast lub stacyj kolejowych, nie zaś jak obecnie do pewnych punktów idealnych, oraz na takie dopływy Wisły i Dniestru, których regulacya leży przeważnie, albo wyłącznie w interesie handlu. Do takich przestrzeni rzek należą:

1) Raba od połączenia ze Stradomką pod Pierzchowem do ujścia do Wisły;

2) Dunajec od połączenia z Popradem koło Nowego Sącza, punktu handlowego i węzłowego dwóch kolei, do Zgłobic;

3) San od miasta handlowego Przemyśla do Jarosławia; wreszcie

4) Dniestr od stacyi kolejowej w Rozwadowie (Mikołajów-Drohowyże) do Żurawna.

Wreszcie należałoby także rozciągnąć pieczę rządową na dwie zapomniane rzeki graniczne Zbrucz i Poprad od Piwniczny do Leluchowa, z których pierwsza w niektórych powiatach podolskich wyrządza szkody, podrywając brzegi, a tem samem uszczuplając terytoryum państwa.

Wedle Najw. postanowienia z d. 11 listopada 1861 r. miały być uskutecznione roboty koło regulacyi Wisły, Dunajca, Wisłoki i Sanu kosztem skarbu państwa w przeciągu lat dwudziestu; chociaż jednak termin już dawno minął, systematyczna regulacya rzek wymienionych daleką jest od zupełnego zrealizowania.

Obecnie po tak wielkiej klęsce, tudzież ze względu na zamierzone roboty regulacyjne na głównych dopływach Wisły i Dniestru mające się wykonać w jak najkrótszym czasie, celem zasłonięcia kraju od wylewów w przyszłości, należy wyjednać u rządu, ażeby roboty regulacyjne i ochronne na wymienionych rzekach mogły być jak najrychlej przeprowadzone. Sprawa ta jest tem bardziej naglącą, ile że wyliczone powyżej rzeki spławne są głównymi zbiornikami wód, a spodziewane po regulacyi szybsze odprowadzenie wody jest w interesie ochrony kraju niezbędnie koniecznem. Ze względu na postanowienie §. 51 krajowej ustawy wodnej nadmienia Wydział krajowy, że wobec wielkich szkód, jakie ponieśli właściciele gruntów nadbrzeżnych, byłoby wskazanem, ażeby budowle ochronne (wały) na rzekach państwowych mogły być wykonane z państwowych funduszów zapomogowych, udzielonych z powodu tegorocznej klęski dla dostarczenia zarobku ludności.

W oczekiwaniu, że rząd powyżej wymienione przestrzenie rzek pod swą pieczę obejmie, oraz roboty regulacyjne i ochronne najdalej do 10 lat na tych rzekach przeprowadzi, Wydział krajowy przedstawia Sejmowi wnioski odnoszące się do nagłych robót ochronnych, regulacyjnych i górskich, celem zabezpieczenia w przyszłości kraju od wylewów na tych rzekach, których regulacya przewidzianą jest ustępem 2-gim §. 1 państwowej ustawy melioracyjnej, mianowicie na:

a) dopływach Wisły:
1) Sole w całej długości;
2) Skawie w całej długości;
3) Rabie od połączenia ze Stradomką w górę;
4) Dunajcu od połączenia z Popradem w górę wraz z Białą, Łososiną, Kamienicą i Popradem od ujścia do Piwniczny;
5) Wisłoce od Mielca w górę wraz z Wielopolką, Ropą i Jasiołką;
6) Sanie od Przemyśla w górę wraz z Wisłokiem, Wiarem i Wyrwą;

b) Dniestrze i dopływach:
7) Dniestrze od Rozwadowa w górę wraz ze Strwiążem, Błozewką, Bystrzycą, Tyśmienicą i Nieżachowką (Kłodnicą);
8) Stryju z Oporem;
9) Świcy;
10) Łomnicy;
11) Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej; wreszcie
12) Gniłej Lipie.

Roboty na tych rzekach muszą dla skutecznej ochrony kraju od spustoszeń powodziowych być podjęte, jak to już Wdział krajowy powyżej podniósł, w dwóch kierunkach, mianowicie: budowle ochronne i regulacyjne (obwałowania, korekcye i ubezpieczenie brzegów) w dolnym i środkowym biegu, w górach zaś i u źródeł zabudowania dzikich potoków górskich, odwodnienie i ustalenie stoków górskich, oraz zadarnienie i zalesienie nagich gruntów górskich.

Wysokość kosztów tych robót nie może być jeszcze Sejmowi z możliwą dokładnością podaną, gdyż Wydział krajowy nie znajduje się w tem położeniu, jak tyrolski w analogicznym wypadku po powodziach w r. 1882, gdzie rząd zaraz po tej klęsce elementarnej wysłał 10 inżynierów rządowych z Wiednia i zaangażował odpowiednią ilość inżynierów cywilnych dla przywrócenia komunikacyi, wykonania nagłych ochronnych budowli wodnych i sporządzenia przybliżonych kosztorysów mających się podjąć robót regulacyjnych i górskich. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że po dokonanem zbadaniu rzek w naszym kraju przez c. k. radcę p. Antoniego Bayera, oraz po zwidzeniu Karpat przez JE. p. Ministra rolnictwa, techniczne organa rządowe wygotują przynajmniej przybliżony kosztorys, który będzie mógł służyć za podstawę do odnośnego przedłożenia rządowego dla Rady państwa.

Wedle udzielonych Wydziałowi krajowemu obliczeń przez c. k. radcę budownictwa p. Moraczewskiego i krajowe biuro melioracyjne znane są dotychczas przybliżone koszta niektórych rzek powyższych, które są już dziś po części spławne, lub też po wykonaniu regulacyi staną się spławnemi, mianowicie:

Soły od Kobiernic do ujścia	30	kilm.
Wisłoki od Jasła do Mielca	87	"
Wisłoka od Rzeszowa do ujścia	69	"
Stryja od połączenia z Oporem do ujścia	88	"
Świcy od Doliny do ujścia	60	"
Łomnicy od Jasienia do ujścia	79	"
Bystrzycy sołotwińskiej od Sołotwiny do ujścia	54	"
Bystrzycy nadwórniańskiej od Nadwórny do ujścia	81	"
łącznej długości	548	kilm.

w wysokości (licząc kilometr po 11.000 zł.) . . . . 6,028.000 złr.
tudzież Dniestru od Rozwadowa w górę w wysokości . . . 2,600.000 "
ogółem 8,628.000 złr.

Jeżeli się zaś zważy, że w sumie tej nie są objęte koszta regulacyi górnej Soły, całej Skawy, górnej Raby, górnego Dunajca z większymi dopływami, górnej Wisłoki z dopływami, górnego Sanu i Wisłoka z dopływami, górnych dopływów Dniestru, tudzież potrzebnych robót górskich, to można koszta zamierzonych budowli wodnych, należących do drugiej kategoryi, w przybliżeniu ocenić na 16 do 18 milionów.

Co się tyczy pokrycia kosztów, to Wydział krajowy proponuje podobnie, jak to miało miejsce w innych krajach koronnych, przeprowadzenie tych robót wspólnym kosztem państwa, kraju i stron interesowanych.

Na odpowiedni udział skarbu państwa w kosztach robót kraj tem pewniej liczyć może, ile że połowa tych kosztów przypada na przestrzenie rzek, które po regulacyi staną się spławnemi, a więc należą właściwie do rzek w § 4 Najwyższego postanowienia z d. 30 października 1830 przewidzianych; druga zaś połowa przypadnie przeważnie na roboty górskie, niezmiernie ważne nietylko dla ochrony gruntów i klimatu, lecz także dla spławu, któreto roboty przy mniejszych nawet przedsiębiorstwach melioracyjnych wedle § 6 państwowej ustawy melioracyjnej z d. 30 czerwca 1884 subwencyonuje państwowy fundusz melioracyjny zasiłkiem dochodzącym do 50% preliminowanej potrzeby. Nadto robotom tym, których wykonanie leży w interesie publicznym, ma wielką doniosłość dla kraju i państwa i wymaga znacznego nakładu, przyznaje już powołana ustawa melioracyjna (§ 1) wyjątkowe prawo do wyższej subwencyi ze skarbu państwa.

W podobnych wyjątkowych wypadkach udzielało też państwo znaczniejszych zasiłków dla budowli wodnych, jak np. przy regulacyi Drawy w Karyntyi, gdzie udział państwa wynosi $^{9}/_{15}$, udział kraju $^{4}/_{15}$, udział zaś stron interesowanych $^{2}/_{15}$ kosztów. Takąż wyższą subwencyę dla robót regulacyjnych, ochronnych i górskich, przyznała ustawa państwowa z d. 13 marca 1883 w Tyrolu, gdzie przy udziale kraju 2,523,000 złr., wynosi zasiłek państwowy 6,800,000 złr, czyli udział kraju 27%, udział zaś państwa 73%.

Oprócz tego udzielało państwo na te regulacye i roboty górskie dla krajów lub stron interesowanych bezprocentowe pożyczki zwrotne po ukończeniu budowy w pewnym przeciągu czasu, które np. przy regulacyi Drawy w Karyntyi pokrywają w zupełności udział interesentów, w Tyrolu zaś wynoszą 1,500,000 złr.

Wydział krajowy nie wątpi, że rząd z równą hojnością dopomoże i naszemu krajowi po tegorocznej katastrofie w usiłowaniach około uregulowania rzek naszych i wyjedna na ten cel w drodze ustawodawstwa państwowego dotacyę ze skarbu państwa w tym samym stosunku do udziału kraju, jak to miało miejsce w Tyrolu.

W przypuszczeniu tedy, że strony interesowane przyczynią się do projektowanych robót sumą do 3 milionów, oczekuje Wydział krajowy dotacyi państwowej w wysokości 9,500,000 złr. i proponuje Sejmowi wyznaczenie na ten cel z funduszu krajowego sumy 3,500,000 złr.

Jakkolwiek niepomyślny jest stan finansów kraju, a świeża klęska zagraża jeszcze dalszym ubytkiem dochodów płynących do skarbu krajowego, Wydział krajowy jednak występuje z tym wnioskiem w pełnem przeświadczeniu o wielkości tego ciężaru, sądząc, że wobec zamierzonej akcyi wybór wszelkich półśrodków jest niedopuszczalnym, gdyż w walce z siłami przyrody możebną jest tylko alternatywa: poskromić żywioły i zużytkować je dla celów ludzkich, albo też zupełnie uledz.

Co do udziału stron interesowanych w kosztach, nie przedstawia Wydział krajowy Sejmowi w tym roku odnośnych wniosków, gdyż kwestya ta musi być pierwej z uwzględnieniem stosunków miejscowych, wymagających odrębnego traktowania w dorzeczach nizinnych a górskich, dokładnie przez znawców zbadaną. Zdaniem Wydziału krajowego należałoby sprawę tę załatwić w drodze ustawodawstwa krajowego, podobnie jak to uczynił Sejm tyrolski w roku bieżącym na podstawie wniosków, wypracowanych przez tamtejszą komisyę dla regulacyi wód. Dla ulżenia interesantom uiszczenia prestacyj w pierwszych latach po powodzi, proponuje Wydział krajowy uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa państwowego bezprocentowej pożyczki w wysokości połowy preliminowanego ich udziału, to jest 1,500,000 złr., zwrotnej w 10 równych ratach rocznych po ukończeniu budowy.

Z udziałów państwa, kraju i interesentów uiszczanych w ratach rocznych w czasie budowy należałoby utworzyć podobnie, jak w innych krajach koronnych, fundusz regulacyjny, z którego byłyby pokrywane nietylko wydatki na budowle, lecz także koszta utrzymania w czasie budowy.

Czas budowy, w którym zamierzone roboty regulacyjne, ochronne i górskie miałyby być ukończone, wypadałoby ograniczyć ze względu na nagłość i ważność budowli do lat najwyżej dziesięciu, począwszy od r. 1885.

Dla przeprowadzenia projektowanych robót regulacyjnych, ochronnych i górskich należałoby wyjednać u rządu utworzenie osobnego krajowego organu wykonawczego. Sprawę tę podniósł już był Wydział krajowy w odezwie Namiestnictwa z dnia 27 kwietnia 1880 r., przedstawiając rządowi wniosek na ustanowienie stałej komisyi krajowej dla zarządzenia i wykonywania robót regulacyjnych. Rząd uznał też pożyteczność takiej instytucyi i wprowadził w życie w drodze ustawodawczej komisye krajowe dla regulacyi rzek w Karyntyi i Tyrolu. — Skład i zakres działania krajowej komisyi tyrolskiej dla regulacyi wód określa rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu z dnia 26go kwietnia 1883 r.

Wydział krajowy zgadzając się w zasadzie na postanowienia tego rozporządzenia ministeryalnego, proponuje Sejmowi utworzenie krajowej komisyi dla regulacyi wód w Galicyi z siedzibą we Lwowie pod przewodnictwem Namiestnika lub jego zastępcy, w skład której weszliby:

1) Czterej delegaci rządu, mianowicie: jeden administracyjny urzędnik Namiestnictwa, dwóch inżynierów rządowych i jeden rządowy technik lasowy, lub też ich zastępcy zamianowani przez Namiestnika;

2) 5 delegatów Wydziału krajowego, mianowicie jeden członek Wydziału krajowego, dwóch inżynierów krajowego biura melioracyjnego i dwóch delegatów zamianowanych przez Wydział krajowy z uwzględnieniem odnośnych części kraju, lub też ich zastępcy;

3) po jednym delegacie obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych lub ich zastępcy;

4) oprócz wymienionych stałych członków powołani przez Namiestnika z jego własnej inicyatywy, albo też na wniosek Wydziału krajowego, lub stałego Wydziału komisyi delegaci stali lub czasowi z głosem doradczym; albo też wreszcie wysyłani na pewne posiedzenia delegaci Ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa lub skarbu. Komisya dla regulacyi wód zajmowałaby się wszystkiemi finansowemi, administracyjnemi i technicznemi sprawami odnoszącemi się do robót regulacyjnych, ochronnych i górskich, a w szczególności:

1) ułożyłaby program mających się wykonać budowli, któryby określał następstwo w przeprowadzeniu robót;

2) wypracowałaby projekty i kosztorysy dla poszczególnych przedsiębiorstw;

3) zajmowałaby się zarządzeniem, kierownictwem i nadzorem robót;

4) administrowałaby fundusz regulacyjny;

5) przedkładałaby corocznie Rządowi i Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdanie o wykonanych i wykonać się mających robotach wraz z zamknięciem rachunków;

6) wreszcie zajmowałaby się także ewentualnie repartycyą kosztów w razie uchwalenia przez Sejm krajowy odnośnej ustawy krajowej; jak to w roku bieżącym sejm tyrolski postanowił.

Do stałego Wydziału komisyi weszliby 4 delegaci rządu i pierwsi trzej delegaci Wydziału krajowego.

Bliższe postanowienia określające zakres działania tak komisyi krajowej, jak i stałego jej Wydziału mogą być wydane w drodze administracyjnej przez Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Wreszcie nadmienia Wydział krajowy, że proponowana krajowa komisya dla regulacyi wód mogłaby w drodze ustawodawstwa być powołaną do pełnienia funkcyi komisyi krajowej dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, której ustanowienie określa § 23 ustawy państwowej z d. 30 czerwca 1884 r.

Uzyskanie zaś tego prawa dla komisyi dla regulacyi wód jest tem łatwiejszem, ile że powołana ustawa w § 25 przyznaje to prawo dla takiejże komisyi w Tyrolu z zastrzeżeniem tylko wzmocnienia komisyi zastępcą c. k. inspekcyi jeneralnej dla kolei żelaznej.

(*Dokończenie nastąpi*).

MOWA
Stanisława hr. Badeniego,

wypowiedziana na posiedzeniu sejmowem dnia 4 października 1884 b. r., w rozprawie nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu szkolnym na r. 1885.

(Dokończenie).

W tej samej rubryce rosną także koszta za nadobowiązkowe godziny, a to nietylko jako ekwiwalent za klasę równoległą, ale i w tych wypadkach, w których nauka półdzienna zaprowadzoną być musiała, bo izba szkolna umieszczona w zwykłej chacie własnej lub najętej, jest niewystarczającą na pomieszczenie choćby tylko 60 dzieci.

Jeżeli przeto z jednej strony są w budżecie szkolnym rubryki, które bezustannie wzrastać muszą przynajmniej w kilku latach następnych, to inne wydatki zniżone być nie mogą, bo polegają na obowiązujących ustawach. Podniesioną wprawdzie została myśl w sprawozdaniu Wydziału krajowego, by niektóre wydatki funduszów szkolnych okręgowych, które dotąd ponosiły te fundusze, a względnie fundusz szkolny krajowy, przekazać funduszom miejscowym.

Nie będę się tu zastanawiał, czy dałoby się to z obowiązującemi ustawami pogodzić, bo to należy do dyskusyi specyalnej, bez względu też na to, czy chodziłoby tu o zastosowanie obowiązującego przepisu ustawy, lub też *de lege ferenda*, to opierając się wyłącznie na fakcie, iż dotąd te wydatki ponosił fundusz szkolny okręgowy, zwracam uwagę Wys. Izby, iż nie byłoby to oszczędnością, lecz przerzuceniem ciężaru z tych, którzy go dziś ponoszą, na tych, którzyby go ponosili na podstawie § 18 lub 24 ustawy szkolnej. Co do mnie, mógłbym tylko wtedy za tem głosować gdyby podstawa konkurencyi do funduszu szkolnego miejscowego była ta sama, jak do funduszu szkolnego krajowego. Reformy tej ustawodawstwa krajowego gorąco pragnę, bo w szkole ludowej nie widzę środka zaspokojenia interesów gminy, interesów lokalnych, ale interesów w całem i najlepszem tego słowa znaczeniu, ogólnych krajowych.

Daleki jestem od zaprzeczania, że fundusz szkolny krajowy wkłada znaczny na kraj ciężar, — sądzę przecież Panowie, że jeżeli w wielu innych działach budżetu krajowego przeprowadzamy często paralele między naszym budżetem a budżetami innych krajów koronnych, to godzi się porównać nasz budżet szkolny z preliminarzami innych krajów, nie absolutnie, ale względnie, to znaczy, przekonać się, jaki jest stosunek między wydatkami na inne cele budżetem objęte, a wydatkami na szkoły w naszym budżecie i w budżecie innych krajów. Porównajmy n. p. Czechy, które już z tego względu pewne wspólne punkta z niemi mają, iż dziwnym zbiegiem okoliczności Sejm czeski podobnie jak i nasz przez szereg lat nie mógł doprosić się zamknięć funduszów Rad szkolnych okręgowych, uchwalił podobnie jak i my przez szereg lat rezolucye i wezwania, po uzyskaniu w r. 1883 zamknięć rachunkowych, z radością przekonał się, że należą mu się od funduszów szkolnych okręgowych zwroty, których obecnie z nie mniejszą radością na pokrycie niedoborów okręgowego funduszu szkolnego używał.

Otóż Panowie, w preliminarzu czeskim nie we wszystkich rubrykach jest tak znaczna różnica z naszym preliminarzem, jakby się to zdawać mogło. I tak w rubr. I. „Koszta reprezentacyi," preliminarz nasz zawiera kwotę 100,200 złr., a budżet czeski tylko 83 400 złr., wydatki sanitarne, objęte u nas w rubr. III, IV i V, wynoszą u nas 740,000 złr., a w Czechach kwotę 2 razy wyższą 1,400.000 złr. — „Kwaterunkowe żandarmeryi" wynosi u nas 77,000 złr., a w Czechach 88,000 złr. — Wydatki na kulturę wynoszą u nas okrągło 400,000 złr. a w Czechach 200,000 złr., a więc połowę tylko naszych nakładów; natomiast zaś wydatki na cele oświaty wynoszą u nas złr. 570,000, a w Czechach 3,200.000 złr.

Nie chcę tych dwóch cyfr między sobą porównywać, ale zaznaczam, że podczas gdy u nas ogół wydatków budżetu krajowego wynosi złr. 3,600.000, ogół budżetu krajowego w Czechach wynosi 7,200 000 złr., a zatem około dwa razy tyle. W Czechach stanowią wydatki na cele oświaty około połowę całego budżetu krajowego, u nas nie stanowią nawet piątej części. Stwierdzam dalej, że niepodobna powiedzieć, iż wydatki na cele szkolne w budżecie naszym wzrastają z ujmą wydatków na inne cele, gdyż n. p. na cele kultury wydatki w budżecie czeskim są o połowę niższe od naszych, i stanowią 13% budżetu szkolnego, u nas zaś wydatki na kulturę stanowią 70% budżetu szkolnego. Ale Panowie! zwracając się jeszcze do preliminarza, śmiem zwrócić uwagę Wysok. Sejmu na sumaryusz, na podstawie którego preliminuje się rubr. I wydatków. W kolumnie 6 znajdziecie tam Panowie ogólną cyfrę jaką konkurują gminy do funduszu szkolnego miejscowego. Suma podatków w tych gminach, w których po koniec r. 1883 istniała szkoła publiczna, wynosi 3 990.058 złr., gdyby przeto gminy te przyczyniały się do funduszu szkolnego miejscowego, wyłącznie na podstawie ustawy, płaciłyby na rzecz szkół 359,105 złr., gdy zaś suma konkurencyi gmin do funduszu miejscowego wynosi 650,664 złr, przeto okazuje się, że gminy składają oprócz należytości z ustawy na nich ciążącej, wysoką kwotę 291,559 złr. jako dobrowolną ofiarę.

I tu nasuwa się pomimo woli pytanie, czy szkoły nasze istotnie nie odpowiadają swemu zadaniu, jak to w ostatnich latach z tylu stron podnoszono, czy istotnie szkoły nasze nie odpowiadają potrzebom ludu, czy istotnie potrzeba tu nie już jak w każdem dziele ludzkiem, drobnej remedury i poprawy, ale gruntownej zmiany systemu? Sądzę Panowie, że bądź co bądź, ofiarność gminna na rzecz szkół, która nie upada jak to mylnie twierdzono, lecz rośnie, jest jednym z objawów, które nas upoważniają do dania przeczącej odpowiedzi na powyższe pytania.

Możnaby wprawdzie powiedzieć, że silnym bodźcem ofiarności gmin na rzecz szkół, są usiłowania władz szkolnych okręgowych i organów administracyjnych, ale Panowie, kto zna u nas włościanina, ten mi przyzna, że można go namową i agitacyą do wszystkiego skłonić, ale nie do dobrowolnego ponoszenia nowych a znacznych ciężarów. Gdyby przeto gminy widziały i instynktem czuły, że szkoły nasze istotnych i znacznych korzyści nie przynoszą, obudziłaby się przeciwko nim taka niechęć, iż wszelkie usiłowania Rady szkolnej, by skłonić gminy do dobrowolnych ofiar na rzecz szkół, byłyby bezskuteczne.

Nie chcę i nie mogę przeczyć, że znajduje się w kraju naszym pewna ilość szkół, która się należycie nie rozwija. Ale Panowie, tych szkół ani zmianą planu naukowego nie poprawimy.

Dla mnie jest tylko jeden środek, by te szkoły odpowiedziały swemu celowi: oto należyty nadzór okręgowy i dobry nauczyciel.

To wystarczy i przy dzisiejszym systemie i przy dzisiejszym planie naukowym.

Dobry nadzór okręgowy Panowie! Ale dlaczego on dobrym nie jest, i dlaczego nie może być takim, jakimbyśmy go sobie mieć życzyli?

Jeżeli dziś tak nierówno są szkoły w kraju rozsiane, jeżeli tak nierówna jest ich skuteczna działalność i ich rozwój, to powodu tego niepomyślnego objawu szukać należy w tem, że nierówną też była i działalność pojedynczych nadzorów szkolnych okręgowych. Przedewszystkiem liczba ich jest niedostateczną, a stosunek ten w miarę powstających szkół nowych staje się coraz gorszym. Tylokrotnie skonstatowano fakt, że inspektorowie okręgowi zamiast użyć czasu na zwiedzanie szkół, zamiast wspierać radą, nauką, przykładem i wskazówką niedoświadczonych nauczycieli, załatwiać muszą kawałki i mazać numera, w Radach szkolnych okręgowych zajmować się przeważnie sprawami administracyjnemi, które nietylko do nich nie należą, ale w których nie są kompetentnymi. Jeżeli pojedyńczy inspektorowie zadaniu swemu w zupełności podołają, to zawdzięczyć to musimy ich niezmordowanej pracy, pełnej gorliwości i poświęcenia, wychodzącej daleko po za ramy tego, co od funkcyonaryusza publicznego wymagać można. Ale Panowie, właśnie tych ludzi trudno skłonić, by posadę inspektora okręgowego przyjęli, lub na przyjętej dłużej zostali. Wszak między 37 inspektorami, dziś te posady zajmującymi, jest zaledwie 5 takich, którzy je zajmują lat 10, a jak niekorzystnie wpływa taki brak ciągłości w wykonywaniu nadzoru okręgowego, tego, jak sądzę, nawet powtarzać nie potrzeba. I jakżeż żądać od nich, by się do tych zajęć przywiązali, skoro posady inspektorskie są prowizorycznemi, skoro dla inspektorów okręgowych niema nawet etatu. Jest-to bądź co bądź, anomalia, że inspektorowie okręgowi dotowani są nie podług tego czem są, lecz podług tego, czem byli.

Inspektor okręgowy pobiera przeto płacę jako nauczyciel ludowy, seminaryum lub gimnazyalny, a skarb państwa opłaca tylko zastępcę dla pełnienia tych funkcyj, które dawniej pełnił inspektor i pauszale wizytacyjne. A jeżeli inspektor przed zamianowaniem nie pobierał żadnej płacy, bądź to z funduszu szkolnego państwowego, bądź krajowego, wtedy nie pobiera żadnej płacy prócz pauszale wizytacyjnego. W tych warunkach, Panowie, Rada szkolna krajowa nie zawsze może powoływać na posadę inspektora tych, którychby powołać chciała, lecz szukać ich w gronie tych, którzy ją przyjąć chcą, a liczba tych ostatnich staje się coraz szczuplejszą. Wszelkie usiłowania Rady szkolnej krajowej, by uzyskać zmianę tego opłakanego stanu, i wyjednać dla inspektora stały etat, okazały się bezskutecznemi. Poruszyłem ją dlatego Panowie, by ją wskazać naszej Reprezentacyi w Wiedniu jako piekącą, jako taką, której załatwienie pomyślne wywarłoby niewątpliwie ze wszech miar korzystny wpływ na stosunki w nadzorze szkolnym okręgowym, a tem samem i na rozwój szkolnictwa w kraju.

Drugim środkiem, by szkoły odpowiadały swojemu celowi na podstawie dzisiejszej ustawy i dzisiejszego planu naukowego, jest dobry nauczyciel.

Tylekrotnie poruszano i wymieniano pojedyncze wypadki, w których nauczyciele zadaniu swemu nie odpowiadali.

Czy można żądać, by na 2600 szkół nie było pewnej liczby i takich, w których nauczyciel zadaniu swemu sprostać nie może? Czy można się dziwić, że młody chłopiec, dziecko prawie, ukończywszy 3 lata seminaryum, znalazłszy się na wsi, niemając od nikogo ani rady, ani pomocy, ani opieki, ani zachęty, ani przykładu, traci równowagę i schodzi na drogi, na które raz wstąpiwszy, zadaniu swemu jako nauczyciel nie odpowie, a w dalszym następstwie prawdziwy pożytek i skuteczny rozwój szkoły uniemożebnia?

Ustawa nasza przewidziała potrzebę tej lokalnej opieki, stwarzając instytucyę przewodniczących Rad szkolnych, miejscowych i nadzorców szkolnych.

Gdziekolwiek obywatel wiejski lub kapłan chce się szkołą zajmować, tam ma potemu dostateczną sposobność, bo go Rada szkolna miejscowa albo Przewodniczącym wybierze, albo Rada szkolna okręgowa nadzorcą zamianuje, i w tych wypadkach, w których choćby jedna z tych instytucyj należycie funkcyonuje, tam też i szkoła celowi swemu odpowie. Tam Panowie ów praktyczny kierunek, który planem naukowym jaśniej wskazany być ma, znajdzie i znajduje zastosowanie; tam Panowie i dziś nauki ręczne bywają udzielane, tam Panowie i dziś nauka powtarzania jest oraz nauką uzupełniającą. Dlatego to, jeżeli w przeszłym roku odezwał się w tej Izbie głos, którego brak wszyscy boleśnie odczuwamy, nawołując nas do ofiarności na rzecz nowych szkół, to niech mi wolno będzie powiedzieć:

Zajmujmy się szkołami istniejącemi, opiekujmy się niemi, nie powtarzajmy sobie i nauczycielom ustawicznie, że szkoły dzisiejsze celowi nie odpowiadają, ale powiedzmy sobie, że one odpowiedzieć mogą i muszą, jeżeli je otoczymy życzliwą opieką i pomocą, zwracajmy uwagę naszą w ocenieniu całego szkolnictwa nietylko na te szkoły, które zadaniu swemu nie odpowiadają, ale i na ten

liczny zastęp szkół, które rozwijają się znakomicie. Niech one będą przedmiotem naszej zazdrości, niech one będą naszym przykładem — a nauczycielstwu powiedzmy: do usiłowań naszych dołączcie i wasze, by szkoły nieodpowiadające swemu celowi były tylko rzadkim wyjątkiem, by te liczne przykłady pełnej gorliwości i poświęcenia nauczyciela stały się regułą, a w tem działaniu waszem macie jedyny i najskuteczniejszy środek agitacyjny, który na drodze powolnej ale pewnej doprowadzi was do poprawy bytu i zapewni wam w kraju stanowisko, choć skromne ale powszechnie szanowane, które wam się słusznie należy.

A gdy wnioski komisyi owiane są tym duchem życzliwości dla szkół istniejących, dla ich dalszego rozwoju, duchem miłości dla szkolnictwa, — gdy zresztą dostarczają Radzie szkolnej krajowej dostatecznych środków do wykonania ustaw i uchwał Wys. Izby, przeto będę głosował za wnioskami komisyi i śmiem je Wys. Izbie do przyjęcia zalecić.

(Huczne brawa i oklaski — Posłowie gratulują mowcy).

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 6 października.

Koło sejmowe na wczorajszem posiedzeniu zajmowało się przedmiotem wielkiej dla kraju doniosłości, mianowicie, aby sprawę regulacyi rzek i wód w Galicyi pchnąć na nowe tory. Na poprzedniem posiedzeniu Koło sejmowe poleciło komisyi powodziowej, aby mu przedłożyła swoje w tym względzie wnioski. Po kilku obradach, komisya ta przyjęła wnioski jednego z swych członków, tj. posła Leona Chrzanowskiego i upoważniła go do przedłożenia ich Kołu sejmowemu. Otóż na wczorajszem posiedzeniu przedłożył on Kołu te wnioski, przedstawiwszy poprzednio cały stan sprawy regulacyi wód i powody do przyjęcia takich, a nie innych wniosków.

To sprawozdanie p. Chrzanowskiego było następującej treści:

Wspomniał on najprzód, że reprezentacyi kraju naszego nie potrzeba przedstawiać rozmiaru klęsk, zrządzanych przez powodzie, a jakkolwiek regulacya rzek nie może całkiem usunąć tych klęsk elementarnych, jednak rozmiar ich zmniejsza — czyni je daleko rzadszemi, ale wówczas, gdy regulacya w taki racyonalny sposób jest prowadzona, że obejmuje cały bieg głównej rzeki wraz z jej dopływami, oraz obejmuje także roboty dla powstrzymania wielkiego spadku wód górskich przez zalesienie stoków gór i t. p. Powszechnie prawie uznano, że dotychczasowy sposób regulacyi rzek w Austryi, mianowicie w Galicyi, był błędnym pod technicznym, finansowym i administracyjnym względem. Był błędny pod względem technicznym, gdyż zajmowano się tylko, i to nieskutecznie żeglowną częścią rzeki, nie dbając o to, co się dzieje na górnym jej biegu i u jej źródeł, nie regulując wcale dopływów tej rzeki; w razie więc podniesienia się wody na uregulowanej niby przestrzeni rzeki spławnej, albo cofnięte w tył wody rzeczek bocznych zatapiały okolice, albo te boczne dopływy zamykano szluzami, — i te nie mając odpływu, rozlewały się i kraj zatapiały. Prócz tego coraz dzikszy stan wód górskich przez wyniszczenie lasów w górach sprawiał bardzo nagły dopływ do rzek spławnych, które podnosząc się do większej, niż dawnej, wysokości, przerywały wały i zalewały okolice. Powtóre, dotychczasowy sposób regulacyi rzek spławnych był błędny pod względem finansowym, gdyż wyznaczano na roboty corocznie bardzo małe sumy, i roboty zaczęte w jesieni, niszczyła powódź wiosenna, jak to tylokrotnie wykazywano. A nawet te drobne sumy na regulacyę rzek nie były corocznie wydawane z powodu administracyjnego błędu w dotychczasowym sposobie regulacyi, gdyż nietylko każdy plan regulacyi musiał być posyłany przez Namiestnictwo do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, ale nawet każda modyfikacya w zatwierdzonym już planie, konieczna wskutek zmiany w korycie lub brzegach rzeki, musiała iść po zatwierdzenie do ministerstwa spraw wewnętrznych do Wiednia, a zanim ztamtąd zatwierdzona powróciła, następowała jesień i nie można było wykonać w całości robót; powódź wiosenna zrządzała znów zmianę w korycie rzeki i potrzebę modyfikacyj w planie, przeto konieczność posłania go do Wiednia i — tak dalej szły rzeczy w błędnem kole.

Chociaż już od r. 1867 wykazywano w ciałach ustawodawczych w Austryi błędności pod technicznym i finansowym względem dotychczasowego sposobu regulowania rzek w Austryi, przeciw któremu już wówczas były minister Giskra powstawał, trwał on dalej bez zmiany. Delegacya polska w Radzie państwa, już to w przemowach w Izbie poselskiej, już to szczegółowiej w memoryach przedłożonych rządowi, przy których ułożeniu sprawozdawca współdziałał, wykazywała błędność pod względem technicznym, finansowym i administracyjnym dotychczasowego sposobu regulacyi rzek i żądała przyjęcia racyonalnego, wyżej wskazanego systemu ich regulacyi, oraz żądała zaciągnięcia na ten cel oddzielnej pożyczki państwowej, a przytem żądała skuteczniejszej ochrony lasów w górach. Sejm galicyjski kilkakrotnie już uchwalił wezwania do rządu o skuteczniejszą regulacyę rzek, a także z innych stron monarchii odzywały się podobne żądania. Jednak pomimo tego wszystkiego, regulacya rzek w Austryi szła dotychczasowym, nieskutecznym i błędnym sposobem; usunięciu błędów, przyjęciu racyonalnego systemu, działaniu większemi siłami finansowemi, sprzeciwiały się z jednej strony kłopoty finansowe, w których zostawał skarb państwa, z drugiej strony uporczywe zwykle w Austryi trzymanie się dawnego, choć błędnego toru.

Lecz straszna klęska powodzi, która we wrześniu 1882 r. dotknęła Benjaminka Austryi, Tyrol, wyrwała przecież sprawę regulacyi rzek z dotychczasowych błędnych torów, wprawdzie dotąd tylko dla Tyrolu. Katastrofa ta spowodowała rząd do stanowczej, a zbawiennej reformy w systemie regulacyi rzek w Tyrolu, reformy pod względem technicznym, finansowym i administracyjnym. Pod względem technicznym przyjęto skuteczniejszy system regulacyi wód, zastosowany już od lat kilkunastu we Francyi, w Badeńskiem, w Szwajcaryi, iż regulacya powinna obejmować cały bieg rzeki, od jej źródeł począwszy, i jej boczne dopływy, że należy pilnie zająć się nieszkodliwem odprowadzeniem wód górskich i powstrzymaniem ich biegu po nagich stokach gór, przez odpowiednie roboty techniczne, zamknięcie dolin górskich tamami- a szczególnie przez zalesienie stoków gór. Nietylko system ten przyjęto zupełnie co do regulacyi rzek i wód w Tyrolu, ale nadto utworzono tam oddzielny „fundusz krajowy dla regulacyi wód,“ a rząd i Izby Rady państwa, które dotychczas czuły jedynie obowiązek wyznaczania ze skarbu państwa drobnych sum na regulacyę tylko żeglownej części rzek, zobowiązały się ustawą złożyć 6,800.000 złr. do tego „funduszu dla regulacyi wód w Tyrolu“ (chociaż ta regulacya obejmuje cały bieg rzek, wody górskie i zalesienia gór), gdy Tyrol ofiarował się złożyć do tego funduszu 2,542.000 złr. Nadto oddzielna ustawa krajowa oznaczyła, co ma do tego funduszu dawać konkurencya interesowanych osób, a skarb państwa, aby ułatwić tej konkurencyi spełnienie jej obowiązków względem owego funduszu dla regulacyi wód, wyznaczył 1,500.000 złr. na zaliczki bezprocentowe, a zwrotne w kilkunastu latach, dawane interesowanym na regulacyę. Równocześnie spełniono i tę wielką reformę administracyjną, iż rozporządzeniem ministrów z d. 26 kwietnia 1883 roku, utworzono oddzielną „komisyę krajową dla regulacyi wód,“ którą obdarzono wielkiemi, a zbawiennemi atrybucyami, gdyż komisya ta zatwierdza plany regulacyjne, układa ogólny program, w jakiej kolei plany te mają być wykonywane, program robót na rok dany i budżet na te roboty. Komisya ta krajowa rozporządza więc pieniądzmi z tegoż „funduszu na regulacyę wód,“ a rozporządza pod nadzorem z jednej strony rządu — z drugiej strony Sejmu tyrolskiego i jego Wydziału krajowego. Komisya ta krajowa pod przewodnictwem namiestnika, składa się z czterech osób mianowanych przez namiestnictwo, a pięciu wyznaczonych przez Wydział krajowy i krajową radę kultury.

To przyjęcie dla Tyrolu racyonalnego systemu regulacyi wód i wielkiej reformy pod względem finansowym i administracyjnym przez utworzenie w kraju oddzielnego, a znacznego funduszu dla regulacyi wód, do którego przeważną sumę składa skarb państwa, i przez ustanowienie oddzielnej komisyi krajowej, która tym funduszem na miejscu zarządza i regulacyą kieruje, przeprowadzonem było w następujący sposób: Zaraz po klęsce powodzi we wrześniu 1882 r. zwołano Sejm tyrolski. Rząd przez odezwę namiestnika dał sejmowi wskazówkę, że jeżeli wyznaczy z skarbu krajowego znaczniejszą sumę na regulacyę wód w Tyrolu, rząd wniesie do Rady państwa projekt ustawy wyznaczającej z skarbu państwa znacznie większą sumę na tę regulacyę wód tyrolskich. Sejm tyrolski powziął uchwałę, iż przeznacza 2,542.000 złr. na regulacyę rzek w Tyrolu, wód górskich i dzikich, w nadziei, że skarb wyznaczy na ten cel znacznie większą sumę (6,800,000 złr.). Oprócz tego oddzielnemi uchwałami wyznaczył Sejm sumy na przywrócenie dawnych robót regulacyjnych na rzekach: Adydze i Eisack pod warunkiem, jeśli skarb państwa da $^3/_5$ tych sum. Lecz te drugie uchwały tyczyły się tylko miejscowego stanu rzeczy. Co się zaś tyczy głównej uchwały, która nowemu systemowi dała niejako początek, Sejm tyrolski, aby złożyć dowód, iż istotnie na ten cel pieniądze wyznacza, uchwalił bardzo ostrożnie zredagowaną ustawę o zaciągnieniu oddzielnej pożyczki, z której 2,542,000 przeznaczone były do owego „funduszu krajowego dla regulacyi wód.“

W skutku tych uchwał sejmu tyrolskiego, ministeryum przedłożyło w grudniu 1882 r. Izbom Rady państwa projekt ustawy, która orzekała, iż ma być ustanowiony krajowy fundusz dla regulacyi wód w Tyrolu, do tego funduszu mają dawać zasiłki skarb państwa, skarb krajowy i interesowani; a mianowicie skarb państwa złoży 6.800.000 złr. w. a. wpłacalnych w ciągu lat sześciu, jeżeli Tyrol da do tego funduszu 2,542.000 złr., wpłacalnych także w ciągu lat sześciu. Obie Izby Rady państwa uchwaliły tą ustawę zatwierdzoną następnie przez Monarchę, a ministeryum wydało 26 kwietnia 1883 r. rozporządzenie ustanawiające w Tyrolu „komisyę krajową dla regulacyi wód“, w którem zarazem oznaczono skład tej komisyi i jej atrybucye.

Przedstawiwszy to, sprawozdawca Chrzanowski zaproponował, aby dla otrzymania dla Galicyi tych samych wielkich korzyści, które otrzymał Tyrol, iść ściśle tąż samą drogą, którą szedł Sejm tyrolski. To jest, aby osiągnąć, iżby dla Galicyi przyjęto ten sam skuteczny a racyonalny system regulacyi wód, który nakazuje pracować nad uregulowaniem stanu wody na całym biegu rzeki i na jej dopływach, oraz zajmuje się regulacyą wód górskich i zalesieniem gór; dalej, aby w Galicyi był utworzony oddzielny na taką regulacyą wód fundusz krajowy, do którego skarb państwa obowiązany był znaczną sumę złożyć, jeżeli skarb krajowy także do niego da znaczny zasiłek, i aby ustanowiono w Galicyi oddzielną komisyę krajową dla regulacyi wód, należy iść ściśle tą samą drogą, którą szedł Tyrol. Wprawdzie Sejm nasz nie otrzymał takiej zachęcającej wskazówki, jaką otrzymał Sejm tyrolski, ale natomiast mamy *precedens* Tyrolu, co powinno być rzeczą ważniejszą, bo przecież jedna miara i jedna sprawiedliwość powinna być dla wszystkich krajów monarchii. Z tych powodów przedstawił sprawozdawca podane poniżej projekta uchwały i ustawy. Przytem zastrzegł, że tu nie idzie o redakcyę i stylizacyę tych aktów, gdyż one są dopiero przedłożone Kołu sejmowemu, a nie Sejmowi, lecz tylko o zasady w nich wyrażone; ale dodał, że żądania w uchwale odpowiadają ściśle postanowieniom ustawy wydanej przez Radę państwa 13 marca 1883 r. dla Tyrolu, a projekt ustawy jest dosłownem prawie brzmieniem ustawy, uchwalonej przez Sejm tyrolski, z tą tylko różnicą, że suma jest tu większa.

Zważywszy, że pomimo robót prowadzonych dotychczasowym sposobem około regulacyi rzek w Galicyi, rzeki te oraz wody górskie i dzikie zrządzają olbrzymie szkody i zniszczenia w bardzo wielu okolicach naszego kraju prawie corocznie, co powoduje nietylko zubożenie i często głód tysięcy ludzi, ale także ubytek znaczny w dochodach państwa i kraju.

Zważywszy powtóre, iż Rząd po powodzi w Tyrolu w 1882 r. (jak tylko Sejm tyrolski oświadczył się z gotowością kraju do ofiar dla uregulowód), przedsięwziął energiczniejsze na poniżej żądanych zasadach oparte działanie w celu skuteczniejszej niż dotychczas regulacyi rzek w Tyrolu i w celu zapobieżenia zniszczeniom zrządzonym przez wody górskie i dzikie —

Sejm Królestwa Galicyi i Lod. wraz z W. Ks. Kr. wzywa Rząd, aby dla przedsiębrania środków i wykonywania robót w celu zapobieżenia zniszczeniom przez wody Wisły, Sanu, Dniestru, Prutu, Bugu i ich dopływów w granicach kraju naszego, oraz dla zabezpieczenia od szkód przez wody górskie i dzikie, wreszcie dla wykonania robót w celu utrwalenia terenu górskiego, utworzył w kraju naszym oddzielny „fundusz dla regulacyi wód.“

Do „funduszu dla regulacyi wód w Galicyi“ wpływałyby zasiłki bezzwrotne: 1) ze skarbu państwa, 2) ze skarbu krajowego, 3) od konkurencyi i stron interesowanych.

Sejm królestwa Galicyi obowiązuje się imieniem kraju złożyć do „funduszu dla regulacyi wód w Galicyi,“ z oddzielnej pożyczki krajowej w tym celu zaciągnąć się mającej, 3,500,000 złr. i sumę tę wpłacać w przeciągu lat 15, jeżeli skarb państwa zobowiąże się złożyć do tegoż funduszu 9,500,000 złr. wpłacalnych także w ciągu lat 15.

W ten zasiłek z skarbu państwa nie byłyby wliczone sumy, które państwo daje corocznie z tytułu zarządu drogami lądowemi i wodnemi i ich budowy.

Sejm królestwa Galicyi i Lod. z W. Ks. Krakowskiem wzywa Rząd, aby równocześnie z utworzeniem „funduszu dla regulacyi wód“ w Galicyi, ustanowił w kraju naszym „komisyę krajową dla regulacyi wód“ z takim samym zakresem działania, i atrybucyami, jakie nadał komisyi dla regulacyi wód w Tyrolu, utworzonej rozporządzeniem panów ministrów spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu z dnia 26 kwietnia 1883.

Ustawa z dnia ..... Za zgodą Sejmu Królestwa Galicyi i t. d.

W celu wykonania robót dla zabezpieczenia brzegów rzek i uregulowania wód w Galicyi, może być zaciągniętą pożyczka krajowa do wysokości 3,500,000 złr., pod możebnie najkorzystniejszemi warunkami i mogą być wydane aż do tej wysokości obligacye pożyczki krajowej, brzmiące na okaziciela.

Wykonanie tej ustawy polecam moim ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Po krótkich rozprawach, w których zabierali głos posłowie: Piotr Gross, hr. Męciński, hr. Jan Stadnicki, hr. Golejewski, Romer, ks. Adam Sapieha i Kozłowski, Koło sejmowe przyjęło zasady wyrażone w obu tych projektach.

Lwów 7 października.

† Posłowie pracują — i pracują bardzo poważnie i na seryo. Przed zebraniem Izby o godzinie 11ej odbywają się zebrania klubów i różnych kółek — popołudniu zajęte posiedzeniami komisyi, podkomitetu, a co parę dni Koła. Resztę czasu zajmuje trutynowanie aktów, zgromadzenie materyału dowodowego. W sumiennej, ścisłej, przedmiotowej tej pracy jest niewątpliwie postęp. Lubo bowiem nikt nie dorówna temu ogromowi wiedzy administracyjnej, jaką przynosił z sobą Maurycy Kraiński — lub tej pracowitości przysłowiowej ś. p. Krzeczunowicza, ścisłości ś. p. Franciszka Paszkowskiego — to jednak dawniej był zastęp pracowników, uchodzących za specyalistów i rutynistów, a większość posłów nie czuła się do obowiązku przewertowania kwestyi, aby w niej módz zabierać głos i stawiać poprawki. Gdzie jest takie wnikanie w rdzeń kwestyi, jak dzisiaj, tam mniej miejsca dla frazesu i mniej konfuzyi, niż dawniej, gdy dyskusya i poprawki szły na chybił trafił.

W pogadankach politycznych, a nawet w rozmowach salonowych strona faktyczna przeważ nada zasadniczą, analiza projektów ustaw nad syntetycznemi poglądami — pewien pozytywizm w dobrem znaczeniu tego słowa nad idealizmem, który w najlepszem również znaczeniu, snuł do niedawna najpiękniejsze, ale często niewykonalne programata reform.

Przykład tej pracowitości i ducha obowiązku idzie od starszych, a niech nam godzi się wzmiankować tę gorliwość, jaką się odznacza mąż, co pierwsze w monarchii zajmował stanowiska, a do niedawna dzierżył ster rządów krajowych — dziś zaś jako prosty poseł i zastępca przewodniczącego klubu daje wzór tej pracowitości i sumienności w każdym drobnym szczególe. Młodzi, wśród których wiele sił pierwszorzędnych, idą za tym wzorem, a choć praca niezawsze wdzięczna, niekiedy podobna do robót Penelopy, jest niemniej chwalebną cechą teraźniejszego Sejmu, bez względu na jego podziały i odcienia.

Natomiast organizacya Izby i podział stronnictw przyznać trzeba, że nie jest normalnym. Zbyt bowiem mało zachodzi różnic zasadniczych, zbyt wiele stron i punktów wspólnych, aby można utworzyć kilka stronnictw politycznych. Kluby istniejące czynią wrażenie przypadkowo ugrupowanych koteryj, które nawet jako koterye nie są dość zespolone. Daje to powód więcej do emulacyj, niż przeciwieństw, ale i emulacya miewa swoje ujemne strony, bo zawsze wysuwa kwestyę partyi lub osobistości po nad samą sprawę. Sztuczne wyszukiwanie inicyatywy nie jest zawsze dowodem żywotności pewnego grona, gdy głównym bodźcem bywa tu często taktyka stronnictw. Ztąd pochodzi odgrzewanie spraw ważnych, ale od lat rzuconych do kosza, aby nimi jakby klinem rozdzielić kompromis żywiołów bardzo odmiennych, lecz wsparty na wspólności kierunku politycznego.

Jestto gra nieszkodliwa, a nawet pocieszająca, że idee stawiane niegdyś przez mniejszość konserwatywno- postępową krakowską, lub później przez klub reformy, podnoszone znów dziś bywają przez nowe odcienia.

O praktycznym skutku takiej inicyatywy sądząc ze stanu kwestyi w komisyach, wątpić często przychodzi. Wniosek p. Wojciecha Dzieduszyckiego w kwestyi szkolnej, wyjdzie podobno z komisyi w bardzo zmienionej formie. Wniosek p. Męcińskiego po sześciu latach wskrzeszający tak pożądaną reformę ustawy drogowej, wywołał w komisyi aż cztery różne projekta, a kto wie, że ze wszystkich kwestyi rozdziału ciężarów publicznych najtrudniejszą jest do sprawiedliwego wymiaru kwestya ciężarów na drogi, że biura ministeryalne i komisye parlamentarne w Berlinie przez lat kilkanaście zbierały materyał, aby tę kwestyę prawidłowo rozwiązać — ten wątpić musi, aby Sejm na tegorocznej sesyi doszedł do ostatecznych postanowień.

Ustawie o konkurencyi kościelnej, która dziś jest na porządku dziennym, a w tej chwili właśnie wywołuje dyskusyę między dwoma dostojnikami Kościoła, zagraża niemała trudność w ustawach zasadniczych państwa, co do możności pociągnięcia do ciężarów obszary dworskie przechodzące w ręce innowierców.

Rezultat przeto tej sumiennej pracy komisyjnej i ustawodawczej Sejmu, który ma jeszcze przed sobą dwa tygodnie, nie rokuje odpowiednich plonów, wszelako Sejm ten nie będzie bezpłodnym. Sumienny rozbiór budżetu, lubo przedstawiającego niekorzystne cyfry, załatwienie kwestyi ratunkowej, a odpowiednie wdrożenie kwestyi regulacyi rzek, to pierwszorzędnej wagi dzieła, o których pomyślnem załatwieniu wątpić nie można. Sprawa gwarancyi dla obligacyj komunalnych Banku krajowego, mimo przeciwnej agitacyi, z różnych stron się objawiającej, zdaje się być zapewnioną.

Najdrażliwsza kwestya kolejowa przeprowadza nas na pole, że tak powiemy, zewnętrznej akcyi wobec ministerstwa i sytuacyi wiedeńskiej, a na tem polu główne zachodzą różnice między stronnictwami.

Z wyjątkiem może wnioskodawcy i rozbitej lewicy, nikt w Sejmie nie myśli o podniesieniu sztandaru opozycyi. A jednak dwa kluby konserwatywne różnią się tu w pojęciach taktyki parlamentarnej. Podstawą prawicy nie są kwestye wewnętrzne kraju, bo wiadomo z antecedencyi, jak odmienne są tu kierunki, ale wspólność przekonań i doświadczeń, wyniesionych z akcyi w Wiedniu. Ignorowanie tych doświadczeń, nieznajomość terenu, nierachowanie się z antecedencyami i przeważającemi czynnikami, jest jedyną, ale główną i ważną wadą stronnictwa centrum.

Kto zna przebieg sprawy statutu kolejowego w Wiedniu — a jest to poniekąd tajemnica publiczna — ten musiał niezmiernie się dziwić, że pan Hausner, który w przebieg tych układów był najbliżej wtajemniczony — poruszył kwestyę rewizyi statutu i to w chwili, kiedy ze zjazdu skierniewickiego *N. fr. Presse* wyprowadzała dla Galicyi tak zgubne horoskopy. Prawica stoczyła po rycersku pierwszą walkę przy dyskusyi o odesłaniu wniosku do komisyi — upadła mniejszością dwóch głosów, a przyznać trzeba, że nie była dosyć poparta w stanowczej chwili przez te czynniki, którym mogło zależeć na uniknięciu ogólnej debaty. Doniosłem wam już o stanie kwestyi w komisyi. Myśl odesłania sprawy do Wydziału krajowego, najodpowiedniejsza, bo obliczona na skutek, a nie na demonstracyję — niema podobno szansy. Nie potrzeba dowodzić, jak nieodpowiedniem jest żądanie rewizyi statutu co dopiero wydanego — a w którem wyjątkowe stanowisko Galicyi bądź co bądź jest uwzględnionem — a jak właściwem i korzystnem mogłoby być rozpoczęcie rokowań z władzami za pośrednictwem Wydziału o interpretacyą statutu na większe uwzględnienie potrzeb i życzeń kraju.

Stronnictwo prawicy przy pierwszem czytaniu wniosku p. Hausnera naznaczyło już swoje stanowisko. Bronić statutu kolejowego — że użyję słów p. Stadnickiego wypowiedzianych w komisyi — nikt nie ma zamiaru, ani ochoty. Wniosek pana Hausnera ma dwa ostrza: jedno wymierzone przeciw rządowi, drugie przeciw delegacyi naszej w Wiedniu. Spodziewać się należy, że to drugie ostrze tak w sprawozdaniu komisyi, jak w dyskusyi w Izbie zostanie złamanem, a w takim razie prawdopodobnie do ponownej walki nie przyjdzie.

Od dwóch dni jest tu minister Dunajewski.— Przed wyjazdem odwiedził on wraz z hr. Taaffe czcigodnego prezesa Koła polskiego pana Grocholskiego, którego choroba nie osłabiła gorącego zajmowania się sprawami Sejmu i kraju.

Minister skarbu przed wyjazdem do Lwowa pod datą 2-go października wydał rozporządzenie do Dyrekcyi skarbowej we Lwowie i w Krakowie, aby przy ściąganiu zaległości podatkowych i przedsięwzięciu środków egzekucyjnych władze skarbowe postępowały z największą oględnością a według okoliczności udzielały odpowiedniego przedłużenia terminu dla podatkujących.

Wobec tego rozporządzenia zbyteczną okazuje się rezolucya, umieszczona na końcu wniesionego wczoraj do Izby sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego. Na rezolucyę tę odpowiedział Namiestnik Zaleski, dając zapewnienia w duchu reskryptu ministra skarbu.

Wczoraj był obiad u Namiestnika dla przybyłego ministra Dunajewskiego, na ktorym oprócz zwierzchników władz, znajdowało się kilku posłów, ogółem ośmnaście osób.

Sejm rozbudził życie towarzyskie we Lwowie, pomimo że piękna jesień wstrzymuje wiele rodzin na wsi. Recepcye niedzielne u Marszałka w wspaniałych komnatach gmachu sejmowego licznie uczęszczane. Salon hr. Alfredowej Potockiej otwarty niemal co wieczór — a przyjęcia te mają charakter odpoczynku po znojach sejmowych. Bez względu na podział klubowy, odbywają się obiady u hr. Stanisławów Badenich, a wieczory u ks. Romanów Czartoryskich i pp. Wolańskich. Czwartkowe zaś przyjęcia w pałacu namiestnikowskim stanowią punkt zborny dla wszystkich stronnictw.

Lwów 8 października.

(§§) Jedna uchwała sejmowa z b. r. już została wykonaną. Dnia 6 września b. r. uchwalił Sejm wezwać rząd, aby pobierając od kontrybuentów należytość podatkową, rozkładał je w legalnej mierze na poczet podatku państwowego i dodatków tak krajowych, jak i indemnizacyjnych. Uchwała ta, jak wiadomo, miała na celu zapobieżenie tej ewentualności, jaką skonstatowano już w r. 1882, kiedy to jeden cent dodatku indemnizacyjnego okazał się o wiele wydatniejszym, aniżeli cent dodatku krajowego. P. Namiestnik sprzeciwiał się uchwaleniu proponowanej rezolucyi do rządu, tłumacząc, że jest ona zbyteczną, gdyż władze skarbowe już na mocy przepisów obowiązujących winny rozkładać należytość podatkową w taki sposób, jaki rezolucya wskazuje. Mimo to już 26 września b. r. wszystkie organa skarbowe otrzymały przypomnienie, aby obowiązujące przepisy były przestrzegane. W okólniku do tych organów powołano się wyraźnie na skargi w Sejmie podniesione i powziętą wskutek tego rezolucyę. Wyższe organa skarbowe mają kontrolować urzędy podatkowe, aby od obowiązujących przepisów nigdy nie odstępowano.

Lwów 8 października.

(=) Niewdzięcznem zadaniem obarczył Sejm komisyę budżetową, przekazując jej wniosek, który „poleca“ Wydziałowi krajowemu lokować „wszelkie“ dochody funduszu propinacyjnego w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego. O co tu właściwie chodzi? Przecież ani o zamanifestowanie predylekcyi do pewnego efektu, lub do pewnego zakładu kredytowego, bo w ten sposób w Sejmie sprawa żadna nie może być traktowana. Główny motyw wniosku, że Towarzystwo kredytowe jest instytucyą oddaną wyłącznie interesom gospodarzy wiejskich, więc tej klasy obywateli kraju, której przypadnie do rozdziału fundusz propinacyjny po 26 latach, nie wytrzyma krytyki, jeżeli się zważy, że z funduszu propinacyjnego kapitały wynagrodzenia wypłacane będą w swoim czasie, nietylko właścicielom ziemskim, lecz także miastom i miasteczkom. Fundusze propinacyjne miast są wydzielone i odrębnie administrowane, fundusze miasteczek zaś stanowią część integralną ogólnego funduszu propinacyjnego. Szukajmy więc innych motywów przedmiotowych, bo w te, które podnoszą dzienniki tutejsze, na razie wierzyć niepodobna. Wniosek był postawiony *ex re* zamknięcia rachunków funduszu propinacyjnego, zamknięcia, za które Wydziałowi krajowemu uznanie wyrażono. Zatem chodzić powinno wnioskodawcom tylko o interes samego funduszu. Pod tym względem niema wątpliwości, że interes funduszu propinacyjnego ucierpiałby bardzo a bardzo, gdyby utrzymał się wniosek „polecający“ Wydziałowi krajowemu lokować „wszelkie“ dochody w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego. Dziś np. na listach tych fundusz propinacyjny oprócz procentu nic zyskać nie może, kiedy tymczasem obligacye krajowe i listy zastawne Banku krajowego ($4^1/_2$ %) kupowane po 90 za 100, przynoszą dziś taki sam procent, jak listy zastawne Towarzystwa kredytowego, a przynieść muszą prędzej lub później nadto jeszcze przez losowanie zysk w wysokości 10%. Jeżeli każdy kapitalista, który co chwila stosunkami zniewolony być może sprzedać nabyte efekta, przenosi dla szansy premii niżej oprocentowane papiery poniżej *pari*, nad wyżej oprocentowane z kursem *pari*, a nawet dla tej szansy poświęca chętnie pewien ułamek procentu, to ileż wyżej cenić musi tę szansę fundusz publiczny, który doczekać się może, nawet doczekać musi wylosowania wszystkich nabytych papierów! Może zajść chwila wyjątkowa, w której kurs listów 5% obok wyższego procentu, zapewnia także korzyść z losowania. W takiej sytuacyi Wydział krajowy miałby w nabywaniu tych listów cel podwójny, po pierwsze korzyść namacalną dla administrowanych przezeń funduszów, a powtóre podźwignięcie kursu instytucyi na poparcie zasługującej. Czyż potrzeba aż osobnej uchwały sejmowej na to, żeby zapewnić Towarzystwu kredytowemu w takiej (zresztą nieprawdopodobnej) sytuacyi pomoc Wydziału krajowego? Czy Towarzystwo kredytowe może przytoczyć jeden, jedyny fakt, któryby je uprawniał do niedowierzania życzliwości Wydziału krajowego?

A teraz strona prawna. Ustawa propinacyjna w §. 24 każe Wydziałowi krajowemu lokować dochody funduszu propinacyjnego w papierach pupilarnych wogóle, nie krępując zresztą swobody w wyborze papieru. Inaczej być nie może, skoro ten sam paragraf porucza Wydziałowi krajowemu cały „zarząd“ funduszu propinacyjnego. Czyż można identyfikować pojęcie „zarządu“ z funkcyą czysto komisyonerską w giełdowem tego słowa znaczeniu. Wydział ma zarządzać funduszem propinacyjnym t. j. ma go tak lokować, jak w danej chwili namacalna korzyść wskazuje. Ograniczenie sposobu lokacyi do papierów pupilarnych, wyklucza tylko ryzyko w wyborze dróg fruktyfikacyjnych, więc ścieśnia tylko cokolwiek, ale nie neguje pojęcia „zarządu.“ Ustawę można zmienić, to prawda, ale na to trzeba ustawy, a nie samej tylko uchwały. Ustawa zaś wykluczająca od lokacyi funduszu propinacyjnego nawet rentę państwową z trudnością mogłaby uzyskać sankcyę, bo trudno wymagać od rządu, aby aprobował takie lekceważenie swoich walorów.

Jeszcze jedno. Niedawno Sejm był tak skrupulatny w przestrzeganiu praw egzekutywy, że nawet wbrew utartemu zwyczajowi i licznym precedensom, nie do uwzględnienia, lecz tylko do załatwienia przekazał krajowej Radzie szkolnej petycyę, która prosiła tylko o to, co już przedtem sama Rada szkolna przyrzekła. W tym wypadku była to skrupulatność nadzwyczajna, bo do „możliwego uwzględnienia“ sama Rada państwa przekazuje ministerstwu stosy petycyj corocznie. W sprawie, o której powyżej mowa, już nie skrupulatność lub kurtoazya, ale normalne pojmowanie granic kompetencyjnych między ciałem uchwalającem, a organem wykonawczym, byłoby zachwianem.

Wiedeń 7 października.

(?) W sprawie podziału Czech zajął rząd zupełnie odpowiednie stanowisko. Jak dowodzi oświadczenie komisarza rządowego z d. 6. bm., nie jest rząd w zasadzie przeciwnym wnioskowi Herbsta co do odpowiedniego odgraniczenia powiatów administracyjnych sądowych i czyni jednakowoż takowe zawisłem od specyalnych potrzeb powiatu, jak również od tego, ażeby żądanie rozgraniczenia wyszło z łona ludności tegoż powiatu. Z drugiej jednakowoż strony oświadcza się rząd stanowczo przeciwnikiem wszelkiej zmiany organizacyi władz drugiej instancyi w tym kierunku. Oto odpowiedź na separatystyczne dążenia Dra Herbsta i consortes. Ze rząd innego stanowiska zająć nie mógł, przyznać musi każdy nieuprzedzony. W takich sprawach, gdzie się rozchodzi o kwestye administracyjne i sądowe, gdzie władza państwowa lub też wymiar sprawiedliwości mogą być narażone na szwank, nie można wojować frazesami, tutaj rozstrzyga tylko na praktyce oparte doświadczenie. Nie rozchodzi się tutaj o powiaty z ludnością czysto-niemiecką, lub też czysto-czeską. W tych powiatach nie potrzeba wniosku Dra Herbsta wprowadzać w życie, cała trudność leży w powiatach z ludnością mieszaną, gdzie albo obie narodowości zupełnie się równoważą, albo też jedna z nich, stanowi pewną, choćby tylko minimalną mniejszość. Czyż jest rzeczą możliwą wydać w tym stanie rzeczy ogólną jakąś normę? Przedstawiłaby się zaraz pierwsza trudność: gdzie jest podstawa do obliczenia narodowości? Konskrypcya ludności? Ta jest już przedawniona i wieluż to jest Czechów lub Niemców, którzy dzisiaj wobec wywartego terroryzmu narodowościowego do innej narodowości by się przyznali, niż w czasie konskrypcyi? Druga trudność jest natury geograficznej.— Wieleż to powiatów jest w Czechach, gdzie obok pewnej części Niemców znajduje się naokoło ludność czeska, należąca do tego samego i do innych powiatów. Chodzi o przyłączenie takiej enclawy niemieckiej do odpowiedniego powiatu niemieckiego. Za mało jest tam Niemców, ażeby dla nich tworzyć osobny powiat, a więc trzebaby ich przyłączyć do powiatu odległego o jakie dwie lub i więcej mil. Czyżby ci ludzie nie przeklinali Dra Herbsta za każdym razem, gdyby musieli udawać się do Sądu albo do Starostwa i musieli przedsiębrać w tym celu formalną podróż? Wymieniam tutaj te wypadki jedynie jako przykłady dla dowiedzenia, że wydanie normy ogólnej w żaden

sposób miejsca tutaj mieć nie może. A wieleż to innych i więcej skomplikowanych trudności stworzyłaby w tym razie praktyka! Rząd więc i tutaj nie mógł inaczej postąpić, jak trzymając się zasady dotąd w podobnych wypadkach praktykowanej. Jeżeli dzisiaj w którym powiecie okazuje się potrzeba wyłączenia jednej albo więcej gmin i przyłączenia ich do innego powiatu, to albo reprezentanci tego powiatu albo też ludność sama w drodze petycyi biorą inicyatywę. — Okazuje się potrzeba zmiany, ze względów administracyjnych sądowych lub finansowych, to ta następuje. Innych względów w takich sprawach ani rząd ani Sejm nie uwzględniają. Coby to za chaos powstał, gdyby chcieć według jakiejś ogólnej modły nowy porządek przeprowadzać, na to tylko, ażeby za lat parę przy zmianie, wskutek fluktuacyi ludności zaszłej, na nowo pracę rozpoczynać. Jeżeli gdzie to tutaj jest konieczną *eine Politik von Fall zu Fall.*

Również zupełnie uzasadnionym jest opór rządu przeciw wszelkim zamysłom, dążącym do zmiany organizacyi władz drugiej instancyi w kierunku narodowościowym. Nie pojmujemy, jak mógł Dr Herbst na uzasadnienie swojego wniosku w komisyi gminnej powołać się na przykład Galicyi, gdzie, jak on się wyraził, dwa osobne sądy wyższe wprowadzone zostały w życie. Ależ takie porównanie, ażeby użyć trywialnego wyrażenia, to ani przypiął, ani przyłatał. Czyż sąd wyższy krakowski i sąd wyższy lwowski są sądami dwóch różnych narodowości? Sąd lwowski nie jest sądem ruskim, tak samo jak sąd krakowski nie jest sądem polskim, ale sąd lwowski jest sądem galicyjsko-wschodnim, tak jak sąd krakowski jest sądem dla Galicyi Zachodniej. — W obu sądach niema różnicy między narodowością i w sądzie lwowskim zasiadają jako radcy tak dobrze Rusini jak i Polacy, a obecnego prezydenta tego sądu Barona Schenka nawet p. Herbst do Rusinów nie będzie mógł policzyć. Mówić o podobnym podziale sądów Galicyjskich według narodowości dowodzi albo zupełnej nieznajomości stósunków galicyjskich albo też braku argumentów, czepiającego się nawet fałszu jako broni. Dr. Herbst był swojego czasu profesorem uniwersytetu we Lwowie, o nieznajomość Galicyi, aż do tego stopnia dochodzącą, trudno go więc posądzać.

Jeżeli rząd opiera się podziałowi narodowościowemu władz drugiej instancyj, to nie czyni tego, jak to insynuują dzisiaj dzienniki naszej *à tout prix* opozycyi dlatego, że te władze mają to samo zadanie co władze centralne, ale dlatego że sądownictwo a przedewszystkiem administracya pojedynczych prowincyj musi zachować charakter jednolity. Jest to w naturze rzeczy, jeżeli już chcemy mówić abstrakcyjnie i nie brać specyalnych stósunków Austryi w rachubę.

Oświadczenie komisarza rządowego w komisyi gminnej w Pradze jest doskonałą odpowiedzią na dążenia separatystyczne: *Bis dahin und nicht weiter.*

P. Namiestnik mianował kandydatów leśnictwa: Hermana Scheuringa, Stanisława Hryniewicza i Zdzisława Stoczkiewicza elewami leśnictwa w obrębie c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych.

Zmiana ustawy wyborczej.

Piszą nam z Pragi 3 października:

Sejm na wczorajszem posiedzeniu uchwalił wybrać komisyę do rozpatrzenia wniosków Wydziału krajowego i Dra Herbsta, dotyczących reformy ustawy wyborczej. Wniosek Dra Herbsta proponuje nadać prawo wyborcze tym wszystkim obywatelom, którzy płacą więcej, niż 5 złr. podatku rocznego.

Wniosek Wydziału krajowego proponuje najprzód tę samą zmianę ustawy wyborczej, która się stała konieczną wskutek odpowiedniej uchwały Rady państwa. Niepodobna bowiem, aby płacący więcej, niż 5 złr., podatku obywatele posiadali wprawdzie prawo wyboru do Rady państwa, ale nie posiadali prawa wyboru do Sejmu krajowego. W tym względzie więc wnioski Wydziału krajowego zgadzają się z wnioskiem Dra Herbsta.

Nadto Wydział krajowy odpowiednio do uchwalonej przez Radę państwa reformy ustawy wyborczej do Izby poselskiej, proponuje zmianę ordynacyi wyborczej grupy wielkich właścicieli. Grupa ta według ordynacyi szmerlingowskiej z r. 1861 wybiera w dwóch gronach. Pierwsze, obejmujące właścicieli majoratów, mianuje 16 posłów do Sejmu; drugie, obejmujące właścicieli dóbr, zapisanych do desek ziemskich (*Landtafel*), mianuje 54 posłów. To drugie grono liczy obecnie około 500 wyborców, którzy gromadnie wybierają 54 posłów. Gdy więc jedno stronnictwo posiada 251 głosów, może zamianować samych posłów swych przekonań, a mniejszość wyborców, choćby jej nie dostawało tylko 1 głosu do większości, jest pozbawiona wszelkiej reprezentacyi w Sejmie.

Otóż według wniosków Wydziału krajowego nadal pierwsza grupa wielkich właścicieli, jak dotąd, w jednem gronie wyborczem wybierać będzie swych 16 posłów do Sejmu. Druga zaś grupa wybierać ma w 5 okręgach terytoryalnych (jak w Galicyi). I tak: 91 wielkich właścicieli okręgu praskiego wybierać ma 10 posłów; 123 wielkich właścicieli okręgu budziejowickiego 11; — 131 wielkich właścicieli okręgu pilzeńsko-chebskiego 12; 73 wielkich właścicieli okręgu młodobolesławsko-libereckiego 10; wreszcie 89 wielkich właścicieli okręgu chrudimskiego 11 posłów. Liczba posłów, przypadających na każdy z tych okręgów, jest skombinowana według liczby wyborców, a zarazem według opłacanego podatku, który — mówiąc w nawiasie — na całą tę grupę wielkich właścicieli wynosi 2,182.797 złr. rocznie.

Przy dotychczasowym trybie wyboru w grupie wielkich właścicieli mniejszość wyborców zawsze może być pozbawiona wszelkiej reprezentacyi w Sejmie, chyba żeby przy wyborach przyszedł do skutku kompromis. Natomiast na mocy proponowanego przez Wydział krajowy prawa, mniejszość wyborców zawsze w tym lub owym z 5 nowych okręgów przeparłaby swoich kandydatów. Jeżeli np. w okręgu praskim prawdopodobnie najczęściej osiągną większość kandydaci stronnictwa czeskiego, natomiast w okręgu chebskim prawdopodobnie zwyciężą kandydaci stronnictwa niemieckiego. — Obrachowywać z góry, jak to czynią nietylko dzienniki centralistyczne, lecz także tak wytrawni mężowie stanu, jak Dr Herbst, ilu te nowe okręgi wybiorą posłów niemieckich, a ilu czeskich, jest to igraszka, którą można się posługiwać w celach chwilowej dyalektyki stronniczej, ale która nie ma żadnej realnej wartości. Bo grupa wielkich właścicieli Czech nie składa się przeważnie z wyborców, powodujących się wyłącznie narodowościowemi przekonaniami. Owszem, pomiędzy wielkimi właścicielami Czech na mocy historycznych stosunków, odmiennych od stosunków galicyjskich lub węgierskich, przeważa zastęp takich rodzin, które nie należą do żadnego z dwóch obozów narodowych kraju i powodują się więc wyłącznie względami politycznemi, nie zaś narodowościowemi. Jednym z najwidoczniejszych pomiędzy temi względami jest uległość dla każdoczesnego rządu. To też w grupie wielkich właścicieli Czech wybory zawsze wypadały po myśli rządu. Ale mogą też oddziałać inne względy. — I tak niewątpliwie poważna część wielkich właścicieli Czech, nie wykluczając rodzin czysto niemieckich, uznaje praktyczną jedność Czech. Gdyby więc frakcya niemiecko narodowa obstawała przy podziale Czech na dwie prowincye, natenczas wybory w 5 grupach wielkich właścicieli wypadną prawdopodobnie na niekorzyść Niemców. Dalej dziś wśród wielkich właścicieli Czech przeważa prąd konserwatywny. Gdyby więc np. Młodoczesi wystąpili z zbyt radykalnemi dążnościami, natenczas wybory w 5 grupach wielkich właścicieli wypadłyby prawdopodobnie na niekorzyść Czechów.

Takich przykładów możnaby naliczyć jeszcze bardzo wiele. Ale przytoczone już wystarczają na dowód, że żadną miarą nie można dziś z góry obliczać dokładnie wyniku wyboru z mających powstać 5 nowych grup wielkich właścicieli, gdyż wynik wyborów zależeć będzie od różnych, chwilowych okoliczności politycznych, których dziś niepodobna przewidzieć. Jeżeli więc dziś opozycya niemiecka przeciwko wnioskom Wydziału krajowego walczy głównie tym argumentem, że na mocy istniejącego prawa wyborczego może się spodziewać uzyskać kiedyś wszystkich 54 posłów drugiej grupy wielkich właścicieli (względnie 70 mandatów obu grup), wskutek zaś zaprojektowanej zmiany ordynacyi wyborczej, mogłaby na przyszłość w tych grupach uzyskać tylko 12 albo 22 mandatów, to argument taki nie może mieć żadnej doniosłości, owszem zdradza pewne naiwne pojmowanie kwestyj konstytucyjnych Boć ustawa wyborcza w stosunkach zdrowych nie układa się nigdy w wyraźnym celu, aby to stronnictwo otrzymało tylu, a drugie tylu posłów, lecz układa się według pewnych zasad ogólnych, o których praktycznem zastosowaniu sądzą potem wyborcy. W niniejszej zaś kwestyi Wydział krajowy oparł się na całkiem słusznej zasadzie, że jednolite grono wyborcze, wybierające według *scrutin de liste* aż 54 posłów, jest anomalią, gdy rozkład tego jednolitego grona na 5 okręgów wyborczych, zapewnia każdoczesnej mniejszości pewną liczbę mandatów. Zabezpieczenie zaś pewnej reprezentacyi mniejszości jest właśnie tą zagadką, nad której rozwiązaniem pracowali najznakomitsi mężowie stanu i myśliciele, począwszy od John Stuarta Milla, aż do p. Depretisa (nowa ustawa wyborcza włoska!).

P. Dr Herbst w wczorajszej mowie, którą na pozór uzasadniał swój wniosek, w rzeczy samej zaś polemizował przeciwko wnioskom Wydziału krajowego, tylko lekko dotknął tej zmiany ustawy wyborczej, o ile się odnosi do grupy wielkich właścicieli. Możnaby więc przypuszczać, że z tą reformą, która wskutek odpowiedniej uchwały Rady państwa stała się istotnie nieuniknioną, stronnictwo niemieckie zaczyna się oswajać. Natomiast przywódca lewicy tem gwałtowniej występował przeciwko drugiej części wniosków Wydziału krajowego, odnoszącej się do nowego rozgraniczenia okręgów wyborczych z grupy miast i gmin wiejskich. W tej mierze Wydział krajowy projekt swój oparł na sasadzie, aby ile możności, powstały okręgi wyborcze czeskie i niemieckie, powtóre, aby istniała pewna równość okręgów co do opłacanych podatków. Stosownie do tej zasady — niektóre miasteczka, nieliczące 2000 mieszkańców i nieopłacające przynajmniej 5000 złr. podatku, zostały z grupy miast przeniesione do gmin wiejskich i naodwrót, dalej niektóre gminy zostały przyłączone do innych okręgów wyborczych.

Otóż p. Herbst w wczorajszej mowie wystąpił z zarzutem, że ta operacya nowego ułożenia okręgów wyborczych stała się na niekorzyść Niemców. Zawsze według owej, rzeklibyśmy naiwnej metody, gdyby p. Herbsta można podejrzywać o naiwność, według metody liczebnego obrachowywania, ilu posłów takich a takich wyjdzie z przyszłych wyborów, p. Herbst oświadczył: „dotąd z gmin wiejskich mieliśmy 30 posłów (niemieckich). Liczba ta ma być teraz zmniejszona do 28. Z gmin wiejskich przeniesionych do grupy miast 49 należy do narodowości czeskiej, 33 do niemieckiej. Natomiast 9 gmin niemieckich z grupy miast przekazano grupie włościańskiej, a tylko 2 czeskie. Tym sposobem czeskie gminy miejskie pomnożyły się o 47, niemieckie tylko o 23. Pomimo tego w gminach wiejskich liczba posłów (okręgów) niemieckich zmniejsza się o 2. Dlaczego? Ponieważ dwa czysto niemieckie okręgi Neubistrzic i Stecken przyłączono do okręgów czeskich i ponieważ prawie wszystkie niemieckie gminy okręgów mięszanych przydzielono czeskim okręgom wyborczym. (Te niemieckie gminy, wcielone do okręgów wyborczych czeskich, według obliczeń mówcy mają 142,000 mieszkańców, gdy natomiast gminy czeskie, przydzielone niemieckim okręgom liczą tylko 52,000 mieszkańców, tak że Niemcom ubywa 90,000 wyborców). — Co do miast, jest to rzeczą dziwną, żo miasto Neubistrzic, które dotąd wybierało w połączeniu z miastami Krumlow, Winterberg i Prachatic, nie zostało przydzielone do tego okręgu, lecz do czeskiego.“

Na podobne zarzuty odpowiada dziś *Pokrok*, że niemieckie okręgi stocki (Stecker) i nowobystrzycki (Neubistrzic) nie mogły być przydzielone do okręgów wyborczych niemieckich, ponieważ są otoczone zewsząd okręgami czeskiemi, a zatem nie pozostawają w żadnym związku z niemieckiemi, że z tego powodu wymienione okręgi już w dotychczasowej ustawie wyborczej wcielone są do okręgów przeważnie czeskich, a zatem nie może być mowy o zmianie na niekorzyść Niemców, gdy tylko ma być utrzymany dotychczasowy stosunek że terytoryum narodowości niemieckiej jest rozdrobnione, terytoryum zaś czeskie jednolite, a zatem nie może być inaczej, tylko, że więcej gmin niemieckich będzie wcielonych do okręgów czeskich, niż na odwrót i t. d.

Co do nas istotnie nie wierzymy, aby Wydział krajowy był zamierzał sztucznem ugrupowaniem okręgów wyborczych (w gminach wiejskich) pozbawić Niemców 2 posłów z tej grupy. Wreszcie odnośne propozycye nie są przecież tego rodzaju, aby musiały być przyjęte koniecznie w tem brzmieniu, w jakiem zostały wydrukowane w wnioskach Wydziału krajowego. Więc nie wątpimy, że większość sejmowa bardzo chętnie uwzględni wszelkie specyalne a uzasadnione kontrpropozycye stronnictwa niemieckiego.

Tymczasem jednak zdaje się, że stronnictwu pana Herbsta nie zależy wcale na ulepszeniu projektu Wydziału krajowego, lecz na odrzuceniu go *en bloc.* P. Herbst oświadczył wczoraj: „Rozumie się samo przez się, że bezwzględnie odmówić musimy naszego współdziałania przy uchwaleniu tego projektu i że cały naród niemiecko-czeski w tej kwestyi stoi za nami“. Rzeczywiście mniejszość niemiecka może każdej chwili zwichnąć reformę, proponowaną przez Wydział krajowy. Na przeprowadzenie tej reformy czyli zmiany ustawy wyborczej potrzeba bowiem nietylko, aby za nią głosowały 2 trzecie części posłów, lecz nadto, aby przy głosowaniu byli obecni $^3/_4$ części wszystkich posłów sejmowych. Ponieważ stronnictwo niemieckie posiada dziś więcej mandatów niż $^1/_4$, przeto usuwając się od głosowania, posłowie niemieccy mogą udaremnić reformę i też pono tak uczynią.

Sejm czeski składa się z 242 członków. Z tych arcybiskup praski, biskup litomierzycki, królodworski i budziejowicki, tudzież rektorowie dwóch uniwersytetów tutejszych zajmują w Sejmie miejsce z urzędu. Co do 70 posłów grupy wielkich własności, ci obecnie głosują z Czechami. Z 72 posłów miejskich 40 należy do stronnictwa czeskiego, 32 do niemieckiego, z 15 posłów Izb handlowych, 3 do pierwszego, 12 do drugiego, wreszcie z 79 posłów gmin wiejskich 49 do pierwszego, 30 do drugiego. Większość czeska więc (wliczając 4 biskupów i rektora wszechnicy czeskiej) wynosi 167 głosów, mniejszość niemiecka (wliczając rektora wszechnicy niemieckiej) 82 głosów, gdy tymczasem 61 głosów starczy, aby zwichnąć reformę.

Do komisyi, która rozpatrywać będzie wnioski Dra Herbsta i Wydziału krajowego, na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wybrano: z grupy wielkich właścicieli księcia Karola Schwarzenberga, księcia Windischgrätza, hrabiego Henryka Clam-Martinica, hrabiego Franciszka Thuna i p. Müllera, z grupy miejskiej Dra Herbsta, Plenera, Scharschmidta, Bareuthera i Funkego (Niemcy), z grupy włościańskiej Dra Riegera, Trojana, Matusza, Tonnera i Korzana.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 października.

Oświetlenie miasta naftą. — W sprawie zakupna lamp, mających służyć do oświetlenia miasta naftą, a których dostarczyć ma słynna fabryka wiedeńska Ditmara, wyjeżdża do Wiednia p. Friedlein, przewodniczący sekcyi ekonomicznej, wraz z urzędnikiem Magistratu. Liczba zakupić się mających lamp, wynosi około 500. Lampy osadzone będą na drewnianych pokostowanych słupach. Koszta urządzenia wynosić mają od 8,000 do 10,000 złr.. Pośpiech, z jakim ta sprawa jest traktowaną, przynosi zaszczyt sekcyi ekonomicznej. Spodziewaćby się można, że i obywatelstwo krakowskie pójdzie za uzasadnionym przykładem gminy i ułatwi jej wyjście z tej sprawy obronną ręką, a na korzyść miasta.

— **Ukonstytuowanie się sekcyj.** Wczoraj donieśliśmy o ukonstytuowaniu się sekcyi prawniczo-przemysłowej, w dalszym zaś ciągu podajemy dziś, że ukonstytuowała się sekcya gospodarcza, wybierając jednomyślnie przewodniczącym r. m. Józefa Friedleina, zastępcą r. m. Dra Hajdukiewicza; przewodniczącym sekcyi wojskowo-sanitarnej wybrany ponownie r. m. Dr Henryk Jordan, zastępcą r. m. prof. Dr Stanisław Pareński. Ukonstytuować się jeszcze mają sekcye skarbowa i szkolno-dobroczynna. Co do ostatniej nastąpić mogą wybory dopiero po powrocie radców miejskich, będących posłami na Sejm i bawiących we Lwowie, prezesa Akademii Dra Majera i prof. Dra Zolla.

— **Posiedzenie Komisyi wodociągowej** odbędzie się w piątek d. 10 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się sprawozdanie z Projektu tatrzańskiego wodociągu, postawionego przez budowniczego p. Adolfa Opida. Następnie zdanie sprawy z bardzo pomyślnych rezultatów badania wydatności głównego źródła regulickiego dla wodociągów krakowskich, o czem zamieściliśmy już depeszę we wczorajszym numerze, która nas doszła bezpośrednio z miejsca badania, t. j. z Regulic. Jak wiadomo, inżynier Zygmuntowski zbudował w Regulicach przy źródle basen o 36 metrach objętości, który napełniając się w 221 sekund, pozwala mierzyć dokładnie wydatność zdroju.

— **Loterya fantowa** na korzyść wdów i sierót pod opieką Towarzystwa św. Salomei zostających, odbędzie się w przyszłą niedzielę w dolnej halli Sukiennic. Podczas ciągnienia loteryi przygrywać będzie muzyka wojskowa, a kramy będą zamknięte. — Początek o godz. 4 po południu.

— **Komitet** urządzający wieczorek muzykalny w d. 18 b. m. na korzyść funduszu pomnika Kazimierza W., donosi, iż na korzyść powyższego funduszu nadesłali: Maciej Berson 10 złr., zaś N. N. 20 rs.

— **Gmach pocztowy.** Donieśliśmy wczoraj o przybyciu Komisyi ministeryalnej, złożonej z pp. Kocha von Langentreu, radcy ministeryalnego, tudzież p. Sätza, szefa biura budowy z ministerstwa. Panowie ci oglądali wszystkie możebne pod budowę rządowego gmachu pocztowego place miejskie, tudzież place własnością prywatną będące, w śródmieściu położone. Komisyi tej najodpowiedniejszym się wydał plac przy ulicy Szpitalnej, t. j. narożnik z ogrodem wychodzącym na plantacye, a przeznaczony ewentualnie na budowę teatru. Prezydent zwrócił uwagę Komisyi, iż gmina prawdopodobnie nie zgodzi się na ustąpienie tego placu, mającego już przeznaczenie. Zdaniem naszem, najdogodniejszym placem pod budowę byłaby parcela u OO. Franciszkanów, jako bliska śródmieścia. Także bardzo odpowiednim byłby plac miejski na Kotłowem w połączeniu z realnością i parcelami budowlanemi, własnością p. Stanisława Armółowicza będącemi, zwłaszcza, iż pod budowę gmachu tego (*Post-Palais*) potrzeba przeszło 500 sążni kwadratowych, albowiem gmach ten począwszy od r. 1888 ma mieścić w sobie wszystkie urzęda telegraficzne, pocztowe, magazyny bardzo znacznych rozmiarów w podwórzu, zastosowane do dzisiejszych potrzeb i wymagań miejscowych. Dotychczasowy czynsz opłacany gminie ewangielickiej za używanie jej domu na potrzeby poczty, wynosi około 11,000 złr. Koszta budowy machu preliminowane są w przybliżeniu na 250,000 złr. Komisya zwiedziła także gmach straży pożarnej i wyraziła swe zadowolenie z obrotów straży, zaalarmowanej umyślnie przez Prezydenta. Komisya wyjeżdża w tej samej sprawie do Lwowa i Czerniowiec. W końcu dodajemy, iż Prezydent zastrzegł się wyraźnie, aby wobec koniecznie wymaganej wygody dla publiczności, filie urzędów pocztowych i telegraficznych w Sukiennicach, tudzież na dworcu kolei, zwinięte nie zostały.

— **Usiłowane potajemne przeniesienie zwłok dziecięcia.** Wincenty Dyrel, strażnik rogatkowy miejski, i policyant Wolski, przytrzymali wczoraj Annę Toroniową, włościankę z Woli batorskiej, ponieważ usiłowała potajemnie wnieść do miasta przez rogatkę Podgórską zwłoki dziewczynki trzechmiesięcznej, którą wzięła z Krakowa na wychowanie, a która zachorowała i z braku pomocy lekarskiej życie zakończyła. Toroniową z powodu zaniedbania starania o dziecko, odstawiono do sądu.

— **Wywóz śmieci z domów** rozpoczęto wczoraj prowadzić na Kaźmierzu według nowego systemu w krytych wozach, zbudowanych na ten cel umyślnie w tutejszej fabryce p. Meissnera. Próba odbyła się pod kierunkiem sekretarza magistratu p. Trębowelskiego. Wóz taki okrążać będzie codziennie domy dzielnicy miasta, a z każdego domu stróże wynosić będą śmieci, zgromadzone w jednym punkcie podwórza. Przybycie wozu zapowiadać będzie przed każdym domem sygnał dzwonka.

— **Czytamy** w *Gaz. Lwowskiej:* Na cześć JE. Ministra Dra Dunajewskiego odbył się wczoraj obiad u JE. p. Namiestnika, na którym, oprócz p. Ministra, znajdowały się następujące osoby: JE. X. biskup Dunajewski, Najprzew. X. biskup Morawski, JE. Alfred hr. Potocki, książę Thurn Taxis, książę Croy, Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz, książę Adam Sapiecha, książę Jerzy Czartoryski, JE. hr. Russocki, JE. bar. Schenk, hr. Władysław Badeni, Prezydent Loebl, bar. Jorkasch-Koch, radca dworu Podlewski, radca dworu Kazimierz hr. Badeni, prezes Akademii Umiejętności Dr Majer, Artur hr. Potocki, Jan hr. Stadnicki, Apolinary Jaworski, Dawid Abrahamowicz i radca skarbowy Dr Korytowski.

W salonach Państwa Namiestnikowstwa odbędzie się we czwartek druga recepcya.

Na cześć ministra Dra Dunajewskiego odbędzie się w piątek obiad u hr. Alfredostwa Potockich, w sobotę zaś u p. Marszałka Zyblikiewicza.

— **Znieważenie Konsula austro-węgierskiego.** *Turquie* donosi z Warny o następującym wypadku, który się wydarzył w d. 27 września: Konsul austro-węgierski bar. Pereira dowiedział się, że poddany austryacki został aresztowany. Bar. Pereira udał się w towarzystwie chawasa do gmachu rządowego i zażądał wydania aresztowanego, który aż do ukończenia śledztwa pozostać miał w gmachu konsularnym. Zarazem żalił się przed prefektem, że władza sądowa przystąpiła do aresztowania poddanego austryackiego, nie zawiadomiwszy o tem wprzód Konsulatu. Prefekt odmówił wydania, i wtedy Konsul zażądał, aby go doprowadzono do aresztowanego więźnia. Zezwolono na to, lecz w chwili gdy bar. Pereira wychodził z więzienia, aresztowany chwycił go za ramię prosząc, aby go nie opuszczał, gdyż go żołnierze biją. Było tak w istocie i mówią, że sam Konsul nie uszedł kolbowania. Wobec tego kazał bar. Pereira chawasowi użyć rewolweru, aby bronić aresztowanego, lecz żołnierze rozbroili chawasa, nabili strzelby i gdyby nie wdanie się jeneralnego prokuratora, gotowi byli zrobić z nich użytek. Wiadomość o tej scenie sprawiła wzburzenie w mieście, tem bardziej, że mówiono nawet o aresztowaniu Konsula, który aż do spisania protokółu przez władze sądowe pozostać musiał w więzieniu. Tłum otoczył gmach rządowy, a Bułgarzy tak byli rozdrażnieni, że Konsula przy wyjściu z więzienia wysykali. Konsulowie, francuski i grecki, byli pierwszymi, którzy się udali do prefekta, aby zasięgnąć wiadomości.

— **Wystawa potworów w Londynie.** W stolicy angielskiej otwartą ma być wkrótce wystawa „potworów w ludzkiem ciele.“ Pomiędzy okazami tej osobliwej co się zowie wystawy, znajduje się n. p. pewien młody człowiek z Bordeaux, który ma kark tak elastyczny, że twarz może obrócić po za siebie tak dobrze jak przed siebie i który patrząc na swoje własne plecy i grzbiet, wyśpiewuje najrzewniejsze piosenki, deklamuje najczulsze wiersze. Wielkie wrażenie sprawi niezawodnie także słynny ów dziwoląg, kilkakrotnie już dawniej opisywany przez dzienniki francuskie, mianowicie ów młody Francuz z głową cielęcą, który posiada przyjemny głos tenorowy i dziwnie jest czuły na wdzięki niewieście, a którego głowa jak dwie krople wody podobna jest do głowy potomka krowy. Nie mniejszej sensacyi przedmiotem będzie na wystawie także tak zwana „słoń-dziewczyna,“ której proporcyonalny korpus i bardzo kształtna główka spoczywają na nogach grubych i szkaradnych.

— **Zamek Christiansborg.** Przed kilką dniami doniosły telegramy o pożarze, który zniszczył wspaniały zamek królów Duńskich. Zamek ten stał na wyspie Slotsholm. Początki jego sięgają XII wieku, a mianowicie w roku 1180 zbudował głośny podówczas na północy arcybiskup Absalon (Axel) obronny zamek, który zrazu służył jako twierdza bezpieczna przeciw wendyjskim korsarzom, później zaś przeszedł w posiadanie królów. Z biegiem wieków pierwotne budowle zamku były często przebudowane i zmieniane, tak, że dziś ledwie szczątki istnieją z tego, co wzniósł pierwszy jego założyciel.

Tym sposobem powstał konglomerat budynków rozmaitych stylów i kształtów, który wcale nie kwalifikował się na mieszkanie monarsze. Dopiero królowa Zofia Magdalena, kobieta miłująca przepych i wygodę, nakłoniła męża swojego, Christiana VI., aby w tem miejscu wybudował zamek nowy, bardziej odpowiedni dla rodziny królewskiej. W ciągu dziewięciu lat, t. j. od r. 1731 do 1740 wybudowano też okazały pałac, który po fundatorze swoim wziął nazwisko Christiansborg. Na podwalinie 9200 pilotów, grunt bowiem w tem miejscu jest nadzwyczaj mokry, zbudowano arcydzieło architektury, które pod względem rozmiarów i zbytku współzawodniczyć mogło z najokazalszemi pałacami władców Europy. Atoli już w r. 1794 zamek był w gruzach skutkiem pożaru, i od tej katastrofy długi czas był głuchą pustynią pełną gruzu i zgliszcza. W lat kilkadziesiąt potem naród duński dał swojemu królowi hojny zasiłek na budowę nowego zamku. Hansen wykonał plany, roboty szły szybko i już w r. 1828 rodzina królewska zamieszkała wspaniałe komnaty. Główny budynek składa się z 4 skrzydeł, z których zachodnie jest w środku przerwane i prześliczną kolumnadą dorycką z resztą budowli połączone. Każde skrzydło, łącznie z suterenami i mezaniną, ma sześć piątr dosyć wysokich. W pośrodku głównej fasady jest brama pryncypalna, nad którą umieszczono 4 płaskorzeźby Thorwaldsena. W nyszach pobocznych stoją wielkie statuy spiżowe, przedstawiające: „sprawiedliwość“ „siłę“ „mądrość“ i „zdrowie“, wykonane przez Thorwaldsena i Bissena. Co do owej alegoryi „zdrowia“, powstała ona jedynie skutkiem omyłki pisarskiej. Mianowicie w piśmie królewskiem polecającem znakomitemu artyście sporządzenie statuy, napisane było „zdrowie“ (po duńsku *sundhed)* zamiast „prawda“ (po duńsku *sandhed).* Skutkiem tego rzeźbiarz skomponował figurę, której włożył w rękę laseczkę Eskulapa.

Wnętrze zamku składa się z niezliczonej liczby sal i komnat, przystrojonych dziełami pędzla, dłuta, wazami kosztownemi i t. p. W jednej z tych sal jest ów sławny fryz marmurowy Thorwaldsena, przedstawiający wjazd Aleksandra Wielkiego do Babilonu. Niestety, pożar ostatni prawdopodobnie zniszczył to arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej. Szczęściem, istnieją jeszcze dwa wspaniałe fryzy jego dłuta, jeden, zdaje się, w Ameryce, drugi w muzeum im. Thorwaldsena, wznoszącem się tuż za świątynią zamkową, a na równi z nią ocalonem szczęśliwie przed pożogą. Biblioteka królewska, zawierająca przeszło pół miliona tomów i 20,000 rękopisów, wśród nich wiele cennych arabskich i indyjskich, znajduje się w budynku pobocznym, i dzięki temu została uratowaną. Natomiast księgozbiór Rady państwa spalony do szczętu, a spaliły się również cenne zbiory obrazów malarzy duńskich, jak: Lund, Ekenberg, Möller, Blunck i inni. Inne zbiory arcydzieł sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, znajdujące się w 20 salach na wyższych piętrach, zdołano uratować z płomieni.

— **Próba miłości.** Dama, chcąc się przekonać, czy ją ten lub ów młodzieniec kocha, prosi zwykle o zapięcie sobie rękawiczki. Jeżeli wielbiciel odbywa tę operacyę dość szybko i zręcznie, można być pewnym, że jest obojętny. Jeżeli przy zapinaniu okaże niezręczność i wogóle będzie miał pewne trudności, a co najważniejsza, gdy przetrzymując dłużej, urwie jeden albo dwa guziki, wówczas niezawodnie kocha do szaleństwa.

— **Chińczycy po śmierci.** Dzięki zatargom francusko-chińskim, dzienniki w Europie zajmują się więcej niż kiedykolwiek Państwem Niebieskiem i jego mieszkańcami i codziennie dowiadujemy się nowych szczegółów o ich zwyczajach i przekonaniach. Godną zastanowienia jest ich cześć dla umarłych, przywiązanie do rodzinnego gruntu i wiara w nieśmiertelność. Chińczyk wierzy mocno, iż zmartwychwstanie w takiej postaci, w jakiej skończył życie, i tam gdzie go pochowano, i dlatego emigrując dla zarobku, wymawia sobie przy układzie z przedsiębiorcami, którym się na czas pewien zaprzedaje, iż go w razie śmierci na obcej ziemi, zawiezie zabalsamowanego do stron rodzinnych. Jak zaś dbają, by umierać niezeszpeconymi chorobą, świadczy fakt przytoczony przez *Börsen-Zeitung* podług opowiadań pewnego podróżnika. Jeden z plantatorów, z wyspy Sumatry, najął na lat kilka Chińczyków do swych plantacyj, zapłaciwszy z góry każdemu z nich po 10 funtów sterlingów. Wśród emigrantów zaczęła panować ospa. Chińczycy z obawy, by nie zejść z tego świata z zeszpeconemi twarzami — odbierali sobie życie. Codzień — powiadał plantator — dozorca robót przychodził meldować: Znowu 30 funtów przepadło! to znaczyło, iż trzech robotników powiesiło się na gałęzi. Musiałem zapowiedzieć, iż każę ciało każdego samobójcy porąbać na kawałki i pochować, wtedy dopiero przestali się wieszać, woląc już umierać ze znakami ospy, niż szukać w dniu zmartwychwstania swych członków po świecie i na obcej ziemi.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 11go: *Przyjaciel Fryc*, obraz sceniczny w 3 aktach pp. Erkmann i Chatrian, przełożył z francuskiego Z. S., (z repertuaru Théâtre-Français); po raz pierwszy.

W niedzielę 12go: *Dwie sieroty,* d'Ennrego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D 8go paźdz. dość pogodno; term. od 6·7 doszedł do 16·2 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 9go stan jego był 737·0 millim., term. 9·0 C. — Wiatr poludn.-wschodni.

— W piątek d. 10go października: ś. Franciszka Borgiasza w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

WISŁA

album artystyczno-literackie dla ofiar powodzi w roku 1884 w Galicyi.

Od Redakcyi albumu *Wisła* otrzymujemy doniesienie:

Nim się ukaże na widok publiczny album literacko-artystyczne *Wisła*, trzecia z rzędu, jak wiadomo, publikacya tego rodzaju, w Krakowie wydana, musimy wyjaśnić czytelnikom naszym przyczyny mimowolnego naszego spóźnienia.

Album *Wisły* miało być o wiele mniejsze i wyszłoby w pierwszych dniach sierpnia, jak było oznaczone pierwej, gdyby równocześnie nie było zapowiadanem także w Warszawie podobne wydawnictwo, na ten sam cel. Znając zasoby materyalne i godne uznania zainteresowanie się ogółu w sprawach publicznych w Warszawie, dające wielką łatwość prędkiego urzeczywistnienia pomysłu, nie chciała redakcya *Wisły,* choć pierwsza myśl albumu dla dotkniętych powodzią wyszła od niej, wchodzić w rodzaj konkurencyi, zwłaszcza w kwestyach dobroczynnych. Postanowiła przeto nie przeszkadzać ani wydaniu rozsprzedaży wydawnictwa warszawskiego, aby bez współzawodnictwa mogło przysporzyć jak najwięcej funduszów dla ofiar powodzi. Korzystając z czasu, dołożyło wszelkiego starania, aby dokompletować liczbę swoich współpracowników i doborowemi pracami, choć raz odpłacić publiczności za jej współczucie, gdy chodzi o cel dobroczynny.

Za tydzień przekonają się szanowni czytelnicy, że nie był to czas stracony i że w rezultacie, pomimo braku wszelkiej pomocy i zasobów niezbędnych, skromni wydawcy *Wisły* potrafili jednakże zebrać materyał do tego zeszytu, któregoby się nie powstydziło podobne pismo za granicą.

Wspólną i wytrwałą pracą dobrze kierowaną, tworzą się tylko dobre dzieła. Wydawnictwo *Wisły* ma za cel być i dobrem dziełem i dobrym czynem. Uzna i wynagrodzi publiczność staranie nasze, o tem jesteśmy przekonani, bo pracując dla biednych ofiar powodzi, nie traciliśmy nigdy z oka, że pierwszym warunekiem pomyślności jest, przedewszystkiem pracować dla publiczności.

Za parę dni rozlepione będą afisze z listą najgłówniejszych współpracowników naszych.

Redakcya *Wisły.*

Przyjaciel Fryc *(L'ami Fritz)* znanych autorów *Braci Rantzau* pp. Erkmaun i Chatrian, ukaże się po raz pierwszy na tutejszej scenie w sobotę. Głośny ten utwór, grany w *Théâtre Français*, zapewnił autorom sławę, i tak treścią swoją, mającą wyższą wartość artystyczną, jak i patryotyczną tendencyą wielkie we Francyi wywarł wrażenie. Dwie tam są główne role: rabina, którą w Paryżu uświetnił swoją grą Got, i Fryca. Pierwszego grać będzie u nas p. Podwyszyński, drugiego p. Frenkel.

W drukarni *Wieku* w Warszawie wyszło świeżo dziełko p. t. „Kilka uwag prawnika o procesie Kraszewskiego", skreślił Stanisław Zalewski (8° 132 str.). Autor zapatrując się ze strony prawniczej poddaje cały proces gruntownemu rozbiorowi i potępia surowo i stanowczo uległych i stronniczych sędziów pruskich w Lipsku.

O Kochanowskim książkę jubileuszową wydała warszawska księgarnia K. Prószyńskiego, zdobiąc ją 12 wizerunkami pomników, kościołów i różnych pamiątek po naszym liryku. W końcu podano w tej publikacyi dokumenta, tyczące się wyjęcia z trumny Kochanowskiego, czaszki jego, w r. 1791 d. 29 kwietnia. Książka ta dedykowana X. Arcybiskupowi Popielowi.

Od Administracyi „Czasu."

Dla dotkniętych powodzią złożył Karo Marusieński 10 rubli.

Sprawy sądowe.

Morderstwo w Lutczy.

Kraków 7 października.

Po wysłuchaniu objaśnień co do miejscowości podanych przez inżynierów, obrońca Dr Rosenblatt stawia wniosek, aby trybunał wraz z przysięgłymi udał się na miejsce czynu, albowiem żadne rysunki i objaśnienia nie mogą zastąpić w zupełności oględzin naocznych. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi; również obrońca Stochlińskiego Dr Kapiszewski nie widzi potrzeby takiej wycieczki. Przewodniczący oświadcza, iż uchwałę w tym względzie ogłosi trybunał popołudniu.

Następuje popołudniu przesłuchanie znawców.

Decydującem tu jest oczywiście orzeczenie Wydziału lekarskiego, znane nam już w treści z aktu oskarżenia; przewodniczący też oświadcza — iż znawcom zadaje tylko takie pytania, które służą niejako za wstęp i przygotowanie do zrozumienia tegoż orzeczenia. Pytania zadane przez przewodniczącego najprzód prof. Drowi Browiczowi odnoszą się:

1) Do stanu umysłowego Stochlińskiego przed przyaresztowaniem, w czasie czynienia zeznań i ich odwołania, na podstawie zeznań świadków i rzeczoznawców:

2) do stanu naruszonych wnętrzności Mnichówny;

3) co do śladów krwi badanych na siekierze i włosów na niej znalezionych;

4) co do obrażeń szczęki; 5) szyi, 6) co do parowu, który rzeczoznawcy oglądali, czy śmierć Mnichówny mogła nastąpić skutkiem upadku.

Na pytania te odpowiada prof. Browicz, w nieobecności drugiego rzeczoznawcy Dra Żuławskiego, jak następuje: Przed przyaresztowaniem Stochliński zupełnie był zdrów na ciele i na umyśle, gdyż nigdy nikt nic przeciwnego nie twierdził. Co się tyczy stanu jego umysłowego w chwili przyaresztowania i czynienia przyznań, to także stanowczo twierdzić można, że Stochliński był zupełnie zdrów na umyśle, albowiem gdyby nawet przypuszczono, że był bity, to bicie tego rodzaju mogłoby sprawić chwilowe odurzenie, nie zaś stałe nadwerężenie władz umysłowych. Co do choroby w więzieniu w Rzeszowie przebytej, to takowa była lekkim przypadkiem tyfusu o łagodnym przebiegu, który również nie mógł ujemnie wpłynąć na umysł oskarżonego. Dzisiejsze jego zachowanie wreszcie nie wykazuje upośledzenia umysłowego. Co do pytania drugiego, to prof. Browicz odwołuje się w tym względzie na orzeczenie przez siebie wydane jeszcze przed rozprawą Rzeszowską na podstawie naocznych oględzin, albowiem dziś już szczegóły oglądanego preparatu wyszły mu z pamięci. Co do śladów krwi na siekierze, do zbadania udzielonych, to badanie nie doprowadziło ani do przeczącego, ani do twierdzącego rezultatu, albowiem ślady te były stare i już zanieczyszczone. Włosy badane mikroskopicznie rozpoznano stanowczo jako włosy ludzkie; czy pochodzą z głowy Mnichówney, nie można było stanowczo orzec, albowiem włosów tych była nader mała cząstka do porównania.

Obrażenie szczęki nastąpiło ciosem nie z góry, lecz z boku zadanym; co do obrażeń na szyi trupa znalezionych, prof. Browicz nie orzeka *in merito*, tylko przedstawia na ilustracyi położenie i zmiany skonstatowane protokołem oględzin w organach szyjowych; wreszcie na podstawie naocznych oględzin orzeka prof. Browicz, iż znalezione na trupie obrażenia nie mogły powstać skutkiem upadku do parowu.

Następnie odpowiada prof. Browicz na pytania przez obrońców Dra Machalskiego i Rosenblata zadane, poczem przesłuchanie drugiego znawcy odłożono do jutra. Uchwały w przedmiocie wniosku Dra Rosenblatta (o podróży do Lutczy) trybunał nie ogłosił.

Kraków 8 października b. m.

Znawca Dr Żuławski odpowiada na pytania te same, które wczoraj Drowi Browiczowi stawiano, zgodnie z odpowiedziami Dra Browicza, poczem odczytano orzeczenie sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego krak., którego treść jest nam już znana z aktu oskarżenia.

Odczytaniem dokumentów przez oskarżenie żądanych, jak protokołu ekshumacyi zwłok, raportów żandarmeryi, relacyi urzędu gminnego, doniesienia urzędu parafialnego, świadectwa Obserwatoryum astronomicznego co do temperatury panującej w czasie między zniknięciem Mnichówney, a znalezieniem jej trupa i t. d., w końcu wyroku przy pierwszej rozprawie wydanego i orzeczenia Trybunału kasacyjnego, przekazującego sądowi krakowskiemu odbycie ponownej uzupełnionej opinią Wydziału lekarskiego rozprawy, zamknięto postępowanie dowodowe, a przewodniczący odracza rozprawę do dnia następnego ogłaszając zarazem odmowną uchwałę co do wniosku obrońcy Dra Rosenblatta, aby trybunał z przysięgłymi sam przedsięwziął naoczne oględziny w Lutczy.

Jutro postawione będą pytania i zabierze głos prokurator. Prawdopodobnie nie wystarczy dzień jutrzejszy na ukończenie obrony, pojutrze zatem dopiero wieczorem oczekiwać można werdyktu przysięgłych.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek z dniem 31 go sierp. 1884 r.	333,374 ct. 90
W miesiącu wrześniu wpłynęło	48,612 ct. 54
Razem	381,987 ct. 44
Wypłacono na 87 książeczek, z których 24 umorzono	20,705 ct. 91
Stan wkładek z d. 30 wrześ.	361,282 ct. 43
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek	126 złr. 85 ct.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen, z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 9 września. (Ze sejmu). Urlop do końca sesyi otrzymał Dr Rydel. Przeciw paragrafowi 12 ustawy konkurencyjnej oświadczył się X. biskup Solecki i wniósł poprawkę, aby nie ograniczać maksymum wydatków na cele liturgiczne, co też Izba uchwaliła, przyjmując zarazem całą dalszą ustawę i ustawę asekuracyjną po przemówieniach pp. Buchwalda, Sawy, Wład. Koziebrodzkiego i Popiela, który ostatni dla zapewnienia sankcyi żądał zmiany stylistycznej do paragrafu 2-go ustawy o asekuracyi budynków kościelnych.

Przeciw ustawie o funduszu zapasowym oświadczył się Płaziński, uważając, iż byłaby ona niepopularna, niepraktyczna i niewykonalna, a Izba pomimo obrony sprawozdawcy Buchwalda, przeszła nad nią do porządku dziennego. Za końcową rezolucyą do rządu przemawiał A. Jędrzejowicz, gdyż wypełnia ona luki spowodowane obowiązującemi ustawami państwowemi.

Następnie zatwierdzono zamknięcie rachunków samoistnych za r. 1882 i nie uwzględniono petycyi Rady powiatowej lwowskiej o zaprowadzenie paszportów dla koni.

W końcu zatwierdzono wybór Kochanowskiego i załatwiono kilka petycyj.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń 9 października. *(W)* Do owych przedmiotów, które z okazyi odnowienia konwencyi cłowej i handlowej uledz mają rewizyi, należy także ustawa wojskowa odnośnie do jednorocznej służby ochotniczej; ministerstwo wojny poczyniło już pewne kroki w tej sprawie.

Wiedeń 9 października. *(W)* Ponieważ w sprawie przywrócenia Józefinum zaznaczono głównie ze strony węgierskiej, że przy odnośnych obradach stanowisko węgierskie nie zostało uwzględnione, przeto ministerswo wojny zwołać ma ponownie ankietę, do której zawezwani zostaną także węgierscy rzeczoznawcy, lekarze i profesorowie. Ankieta ta zebrać się ma w początku przyszłego roku.

Wiedeń 9 października. Makart pozostawił, podług wczoraj otworzonego testamentu, 300.000 złr. majątku. Żona i dzieci ustanowieni są uniwersalnymi spadkobiercami.

Wiedeń 9 października. Serbska rodzina królewska przybyła tu wczoraj i zabawi tu 5 lub 6 dni. Poseł serbski przyjął dostojnych gości na dworcu kolejowym i odprowadził ich do hotelu.

Wiedeń 9 października. Na licznem zgromadzeniu, które odbyło się wczoraj w dzielnicy „Fünfhaus" uchwalono wnieść petycyę do rady miejskiej, żądającą utworzenia szkoły czeskiej w tej dzielnicy. Petycyę tę motywuje zgromadzenie tem, że w dzielnicy „Fünfhaus" i przyległych dzielnicach mieszka wielu przemysłowców i robotników czeskich. Równocześnie wybrało zgromadzenie komisyę, która ma zbierać podpisy na tej petycyi i poczynić dalsze kroki w tej sprawie.

Wiedeń 9 października. Komisya dla budowli i komisya finansowa sejmu niższo-austryackiego uchwaliły, aby kraj wziął udział w budowie kanału łączącego Dunaj z Odrą i Dunaj z Łabą (Donau-Oder- und Donau-Elbe-Kanal), i to w maksymalnej wysokości 5% kosztów budowy. Wydział krajowy ma dotyczące rokowania z rządem przeprowadzić.

Wiedeń 9 października. Walka trwająca już od roku 1866 na tutejszym uniwersytecie między studentami niemiecko-narodowej barwy, a studentami patryotycznych austryackich przekonań wybuchła i przy okazyi zapowiedzianych na sobotę odwiedzin cesarskich w gmachu uniwersyteckim. Spór skutkiem interwencyi rektora, został wprawdzie na razie załagodzonym, ale charakterystyczną jest rzeczą, że młodzi stronnicy Schönerera odnieśli wskutek tej ugody zwycięztwo, i oni głównie przy ceremonii sobotniej w swych czerwono-złoto-czarnych barwach fungować będą.

Wiedeń 9 października. Podług wiadomości nadchodzących tu z Bukaresztu, nie zajdą tam żadne zmiany w gabinecie przed powrotem króla.

Berlin 9 października. Hr. Münster udał się wczoraj do Friedrichsruhe do ks. Bismarka. Wnoszą z tego, że hr. Münster pozostanie na dotychczasowej posadzie swej w Londynie.

Paryż 9 go października. *Temps* donosi, że Niemcy zwołają z końcem listopada konferencyę do Berlina, na którą Anglia, Francya, Hiszpania, Ameryka, Holandya i Belgia zostaną zaproszone, w celu uregulowania kwestyi zachodnio-afrykańskiej.

Petersburg 9 października. (Telegram *Nowej Pressy*). Powołanie jen. Hurki do Petersburgskiej Rady państwa, uważają tu powszechnie za zostające w związku z zamierzoną reformą Królestwa Polskiego. Rząd ma zwracać odtąd swą baczność nietyle na rusyfikacyę Królestwa, ile na północno-zachodnie prowincye (Litwę), które dla rosyjskiego żywiołu o wiele korzystniejsze szanse przedstawiają. Ucisk języka polskiego w Królestwie ma być nawet częściowo zaniechany, ale natomiast zadanie jen. gubernatora Kochanowa na Litwie określają tu jako stanowczo rusyfikatorskie.

Kochanow uważany jest i w kołach rosyjskich za nieprzebłaganego wroga polskości, a jego misya za równobrzmiącą z rusyfikacyą „za każdą cenę." Ważnym krokiem do tego celu ma być konferencya biskupów prawosławnych w Wilnie, na którą bardzo liczne zaproszenia rozesłano, a która zajmować się będzie naradą nad środkami „poskromienia miejscowego duchowieństwa katolickiego." Konferencya ta odbędzie się jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Petersburg 9 października. Wiadomość o wysłaniu poselstwa niemieckiego do Persyi, przyjęto tu sympatycznie. Spodziewają się tu, iż okoliczność ta osłabi, i tak już tracący na znaczeniu wpływ Anglii w Persyi.

Kair 9 października. Pogłoska o zamordowaniu konsula francuskiego Herbina polega tylko na przypuszczeniu i pochodzi ztąd, że Gordon doniósł, iż zamierza konsulów, angielskiego, austryacko-węgierskiego i francuskiego wysłać z Stewartem do Berberu. O losie Stewarta nie nadeszły dalsze wiadomości.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9gó paźdz. Rozporządzeniem namiestnictwa dolno-austryackiego z dnia 3 i 4 b. m., zarządzone środki ostrożności w sprawie transportu bydła z Węgier i Siedmiogrodu przez dolno-austryacką granicę zostały uchylone, ponieważ podług komunikatu rządu węgierskiego szczegółowe dochodzenia wykazały, iż obawy co do zarazy bydła, panującej w Preszburgu i Bruku nad Litawą, były zupełnie bezzasadne i że Siedmiogród jest także wolnym od zarazy bydła.

Praga 9 października. Z sejmu. Rozdzielony w sejmie wniosek w sprawie przemysłu cukrowego proponuje zaprowadzenie ulg, a nawet zniesienie podatku od buraków, żąda pośredniego lub bezpośredniego poparcia cukrowni ze strony rządu podczas przesilenia przez udzielenie na towar zaliczki, lub przez poręczenie.

Poruszona w Izbie deputowanych ankieta ma być bezzwłocznie zwołaną, aby obradować nad uzdrowieniem przemysłu cukrowego. Rząd powinien, jeżeli to będzie możebne, porozumieć się z Niemcami w celu zaprowadzenia ulg w podatkach od przemysłu cukrowego.

Zagrzeb 9 października. Klub serbski postanowił przystąpić do partyi narodowej w ten sposób, iż obie te grupy tworzyć będą tylko jedno stronnictwo polityczne. W motywach uchwały powiedziano, że Serbowie zeszłoroczne przyrzeczenie popierania interesów serbskich uważają za integralną część programu partyi narodowej w skutek czego interesa obu stron są identyczne.

Paryż 9 października. Ajencya Hawasa donosi z Shangai: Bombardowanie Tam-Sui rozpoczęło się dnia 2 b.m., a trwało jeszcze 6 b.m. Wszystkie forty zostały zrównane z ziemią. Domy Europejczyków są formalnie zasypane bombami, mieszkańcy jednak nie zostali uszkodzeni. Chińczycy oszańcowali się silnie.

Paryż 9 października. Podług korespondencyi *Tempsa* z Brukseli, ma się zebrać z końcem listopada konferencya w Berlinie w sprawie uregulowania kwestyi afrykańskiej. W konferencyi tej wezmą udział delegowani Francyi, Anglii, Portugalii, Hiszpanii, Ameryki, Holandyi i Belgii. Programem obrad będzie kwestya francusko-niemieckiego porozumienia co do wolności handlowej w państwie nad Congo i Nigrem, i określenie prawa okupowania niezajętych dotąd terytoryów; istnieje także zamiar ustanowienia komisyi międzynarodowej na wzór komisyi dunajowej.

Paryż 9 paźdz. Podług wiadomości z Hanoi, pobili Francuzi na głowę Chińczyków nad rzeką Lochnan i wyruszyli w dalszy pochód. Wojska francuskie straciły 4 poległych, między nimi poległ jeden kapitan, i 20 rannych, między którymi jest jeden porucznik.

Paryż 9go października. Urzędowa depesza z Hanoi potwierdza wiadomość o porażce Chińczyków dnia 6 b. m. nad rzeką Lochnan. Kolumna pod dowództwem Negriera udała się do kraju Phu, aby Chińczykom odciąć odwrót.

Brunszwik 9go paźdz. Książę zachorował w Sybillenort.

Rzym 9 paźdz. Przedwczoraj zachorowało we Włoszech 200 osób na cholerę, a umarło 108 — z liczby tej przypada na Genuę 13 chorych i 10 umarłych, a na Neapol 30 chorych i 8 umarłych.

Rzym 9 paźdz. Przedwczoraj srożył się w Katanii bardzo silny cyklon, który zniszczył wszystkie druty telegraficzne i zwalił wiele domów. Dotąd wyciągnięto z pod gruzów 23 zabitych a koło 100 rannych. Szkodę obliczają na 2 miliony.

Katania 9 października. Dotąd wydobyto 27 zabitych z pod gruzów i 350 rannych, których oddano pod opiekę lekarską. Szkodę wyrządzoną przez burzę obliczają na 5 milionów franków.

Londyn 9go paźdz. *Times* pisze: Rada gabinetu postanowiła użyć natychmiast właściwych środków, aby położyć koniec wkraczaniu Boerów do kraju Buschuana. Forma, w jakiej środki te użyte zostaną, nie została jeszcze stanowczo zdecydowaną.

Do *Timesa* donoszą z Amoy dnia 8 b. m.: Naczelny wódz chiński Liu cofnął się z Kelung do Banka. Courbet puścił się za nim w pogoń z oddziałem liczącym 2000 żołnierzy.

Odessa 9 października. Sąd wojenny skazał Deutscha z powodu zbrodni usiłowanego morderstwa, popełnionej na Gronowiczu za pomocą kwasu siarkowego, do robót przymusowych na 13 lat i 4 miesiące.

Kursa. — Wiedeń 9 października 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·—.— 5% Renta papier. nieopodat. 103·20. — Renta srebr. 82·10. — Renta złota 95·95. — 6% Renta złota węgierska 122·80. — 4% Renta złota węgierska 93·40. — Losy z r. 1860 135·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 859·—.— Akcye kredy. 283·20. — Londyn 121·85. — Napoleony 9·68.— — Lombardy 147·10 Losy roku 1864 171·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 269·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 191·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·30.— Losy prem. węgiersk. 114·70. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 146·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·25.— 6% Listy zast. hipot. 101·85. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·50. — Marki 59·75. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·77. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: dosyć dobre.

Berlin 9 października. — Banknoty austryackie 167·10. — Krótki Wiedeń 167·40 — Krótka Warszawa 207·15. — Banknoty rosyj. 207·85. — 5% Listy zast. Polskie 62·20. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·20. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·37. — Akcye austr. kredytowe 475·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	*kuryerski*	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Kraków odjazd	9·3 rano	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyja.	5·12 pop.	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	*osobowy*	*kuryerski*	*mięszany*	*pospieszny*
Lwów odjazd	3·45 ra.	12·47 pop.	4·43 wie.	10·26 w noc
Kraków przy.	2·33 pop.	8·18 wie.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:
Rzeszów odjazd 1·24 popoł.; Tarnów „ 4·46 popoł. } Kraków przyjazd 7·53 wieczór

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

Z Wiednia	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Wiedeń odjazd	8 rano	11 rano	2·25 popł.
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wiecz.	7·22 rano

Z Wiednia	*osobowy*	*mięszany*	*kuryerski*
Wiedeń odjazd	8·30 wie.	9·40 wie.	11 w nocy
Kraków przyjazd	9·45 ran.	5·27 popł.	8·28 rano.

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mięszany; o godz. 8·30 wiecz. pospieszny i o godz. 9·42 wiecz. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 8·28 rano kuryerski; o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popoł. mięszany.

Do Wiednia	*osobowy*	*pospieszny*	*mięszany*
Kraków odjazd	5 40 ran.	6·55 rano	9·30 r. 5 wieczór
Wiedeń przyjazd	7·18 wie.	4·20 popł.	4·12 r. 12·5 popł.

Do Wiedna	*osobowy*	*kuryerski*
Kraków odjazd	3 popoł.	8·15 wieczór
Wiedeń przyjazd	5·10 rano	5·48 rano.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	60 —
Dukat ważny	5 72	5 82
20-frankówka	9 64	9 74
Imperyał ważny	9 95	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 50
6% listy „ banku hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	59 —	61 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 ru.ik	97 50 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	269 —	271 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	191 —	193 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	284 —	287 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 8 paździ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅔% Renta papierowa	80 95	81 10
4½% „ srebrna	82 10	82 25
4½ „ złota	102 90	103 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten	40 25	42 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 —	101 50
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 25	100 75
Węgierskie „ „	100 80	101 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 50	143 75
6% Renta węgierska złota	122 75	122 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 50	102 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	104 20	104 60
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	224 50	225 50
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	284 30	284 60
„ „ węgierskie 200 „	284 —	284 50
Depositen-Bank 200 „	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	859 —	861 —
Unionbank 100 „	87 50	87 70
Verkehrsbank ogólny 140 „	149 —	149 50
Wied. Bankverein 100 „	102 60	102 90
Akyce kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	178 25	178 75
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	532 —	533 —
Elżbiety 210 „ „	232 25	232 75
Linz-Budweis 200 „ „	205 —	206 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	196 —	196 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2404	2408
Franciszka Józefa 200 „ „	207 75	208 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	269 75	270 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	191 30	191 80
Nordwest austr. 200 „ „	176 50	177 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	183 75	184 —
Rudolfa 200 „ „	180 25	180 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	176 —	176 50
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	305 —	305 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	148 —	148 25
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 50	250 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	171 25	171 75
„ Nord-Ost 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. Stuhiw. 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 50	121 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 90	99 40
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 90	99 40
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 65	101 85
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credlt-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 80	100 10
Alföld-Fiume 200 „ „	100 25	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 90	100 20
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	109 —	109 25
„ Em. 1862 300 „ „ „	114 50	114 80
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 10	109 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 60	105 10
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	90 15	90 40
„ „ Em. 1873 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 80	100 30
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. 200 „ „	100 40	100 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	100	100 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 70	102 20
„ III „ 1868 300 „ „	101 70	102 20
„ IV „ 1872 300 „ „	101 70	102 20
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 —	104 40
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 60	103 —
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 90	111 30
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	97 30	97 60
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	185 30	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 25	145 50
„ „ 200 złr. 5%	122 70	123 —
Theissb.-Gesell. „ „	104 75	105 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 —	99 20
„ „ II Em. 203 „ „	97 25	97 75
„ Nordost 300 „ „	96 40	96 70
„ „ złotem 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	115 40	115 80
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 40	123 80
„ Węgierskie „ 100	114 40	114 70
3% „ Tureckie fr. 400	20 —	20 25
Kredytowe złr. 100	176 75	177 —
Clary złr. 42	40 75	41 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	115 25
Insbrucku „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	42 50
Palfy „ 42	36 50	37 —
Rudolfa „ 10½	18 50	19 50
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	50 —	50 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 —	28 50
Windischgrätza „ 21	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 68	9 69
Imperyały rosyjskie	10 —	10 02
Fnnty szterl. angielskie	12 14	12 18
Liry tureckie złote	11 —	11 02
Marki niemieckie za 100 marek	59 75	59 85
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75

Lwów 8 paździ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	91 70	93 30
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 60
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 60
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 80	102 —
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 8 paździ.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 20
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 50
kupon	— —	140

Wdowa mająca lat 28, znająca się dobrze na wiejskiem gospodarstwie, poszukuje miejsca za gospodynią na wieś. Zgłoszenia pod liter. **N. J. Nr. 17** poste restante **Kraków.** (2486-1-3)

Osoba znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskim, kuchni, praniu i szyciu, poszukuje umieszczenia na prowincyę. Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiej Nr. 7, u Pani *Kajzer*. (2485-1-3)

Kucharz 30 lat mający, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 listopada. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **J. M. ul. Długa Nr. 20 w Krakowie.** (2488 1-3)

LEŚNICZY

w sile wieku, żonaty. który był 6 lat u hr. Larischa, mający najlepsze świadectwa i polecenia, poszukuje miejsca: żądania mierne. Adres: **Jan Kruczak**, Bäckerstrasse 5 w **Wiedniu.** (2397)

Winogrona kuracyjne

najlepszego gatunku

wysyła w koszach 5 kil. dobrze opakowanych po 1 złr. 80 ct. **C. Russleitner**, handel win i łakoci w **Wiedniu**, IX., Währingerstrasse. (2487-1-3)

Dr. wszech nauk lekarskich

Bronisław Chwistek

sekundaryusz przy szpitalu pow. w **Jaśle** ordynuje od 1 października w domu p. Józefa Pollaka. (2465 3-3)

Zawiadomienie.

Prowadząc od lat kilku restauracyę w hotelu Drezdeńskim w Krakowie, bądź jako zarządca, bądź też przez rok ostatni na swoją własną rękę, **objąłem z dniem 1 paździer. 1884 r. restauracyę w hotelu „pod Różą“** w Krakowie.

Jak dotychczas w hotelu Drezdeńskim, tak też restauracyę w hotelu „pod Różą“ postawię na stopie pierwszorzędnej restauracyi, starając się o to, aby kuchnia była smaczna, a obsługa chętna i szybka. Piwnicę zaopatrzyłem we wszelkie wina, a mianowicie: węgierskie, austryackie, francuskie i wszelkie zagraniczne, które wyłącznie od pierwszorzędn. europejskich firm sprowadzam, również piwo pilzneńskie.

Spodziewając się, iż Szan. Publiczność raczy mnie poprzeć swemi względami, staraniem mojem będzie jak dotychczas, abym łaskawych względów nigdy nie utracił.

Ferdynand Turliński,
restaurator w hotelu „pod Różą“ w Krakowie
(2427-3 3) przy ulicy Floryańskiej.

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, — również **brzoskwinie, jabłka** złr. 1·50 **pigwy** złr. 1·60, **świeże orzechy** złr. 1·80, rozsyła 5 kilowy koszyk z opakowaniem i opłatnie do każdej stacyj pocztowej. (2370-4-15

Ed. Rittinger właściciel winnic w Werschetz (w połud. Węgrzech).



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we LWOWIE w aptece p. K. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1644-17-)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2138-282-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

OKÓLNIK.

Mimo rozesłanego PP. Korespondentom przypomnienia o nadesłanie pieniędzy za sprzedane akcye — wielu dotąd nie odpowiedziało. Dyrekcya z tego powodu zmuszoną została do odroczenia zakupu dzieł sztuki do rozlosowania, który zawisł od stanu funduszów Towarzystwa; przeto wzywa ponownie PP. Korespondentów, aby najpóźniej **do 15 Listopada 1884 roku** zebrane pieniądze i wykazy nadesłać zechcieli.

Pozostawienie niniejszego ogłoszenia bez skutku, spowoduje utratę premii, oraz prawa udziału w tegoroczném losowaniu. 2387 2-3)

Kraków, dnia 30 września 1884 r.

Dyrekcya Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego
Firmy CAWLEY & HENRY w Paryzu
Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON 500 FEUILLES FORMAT FRANÇAIS CAWLEY HENRY C. C. FABRIC^T PARIS. LE HOUBLON — Cawley & Henry Prop^res du Brevet. SEULS FABRICANTS.

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Béranger à PARIS.

(1778-9-)

Dobra

w powiecie Jaworowskim, o pół mili od miasteczka, o dwie mile od kolei położone, 450 morgów roli, 84 morg. pastwisk, 347 morg. łąk i 1910 morg. lasu obejmujące, z dobremi budynkami, z propinacyą w sześciu karczmach 2300 złr. przynoszącą, z młynem i tartakiem, długiem bankowym w kwocie 100,000 złr. obciążone — są z wolnej ręki do sprzedania. — W dobrach tych są umieszczone dwa szwadrony kawaleryi i posterunek żandarmeryi.

Bliższych wiadomości udziela **Dr. Łobaczewski, adwokat w Krasiczynie.** (2464-3-3)

Resztki sukna

dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 w. a. za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godnosci, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie morawskim.** (2082-15-)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH.

H. HEIM, Ober-Döbling bei Wien.
Skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42.
Filia BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełnienia.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrz. opalania dla całych gmachów. Piece dla suszarń. Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (1933-10-15)

Świeże śledzie solone 1884 r.

bardzo piękne i tłuściutkie, rozsyłam baryłkę pocztową 10 funtową, liczącą za poręczeniem 40—50 sztuk, w całej Austryi za 3 marki opłatnie za zaliczką pocztową.

P. Brotzen Cröslin, a. d. Ostsee,
(2298 6 15) Reg. B. Stralsund.



Skład naturalnych kwiatów i roślin

Ernest Tauscher

w Wiedniu, I., Rothgasse 5.

Na Wszystkich Świętych

wielki skład wieńców grobowych.

Katalog z licznemi rycinami, po podaniu adresu, przesyła opłatnie i darmo.
(2367-6-16)

Nowości muzyczne!

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH, ORAZ KSPEDYCYI PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły: (2395-1-7)

Do śpiewu.

Noskowski Z.	Wiara, Miłość i Nadzieja, Pieśń Jurachy	50 cnt.
dto	„ „ „ „ „ Bronki Nr. 1.	50 „
dto	„ „ „ „ „ „ Nr. 2.	50 „
dto	„ „ „ „ „ Dziadów, duet	50 „

Na fortepian.

Feist K.	„Chwat“ Mazur	60 „
Noskowski Z.	Wiara, Miłość i Nadzieja, Krakowiak i Oberek . . .	90 „
dto	„ „ „ Pochód żałobny	50 „
Wroński Adam.	Kawalerski Galop	40 „
dto	Mazury Akademickie	60 „
dto	Polne Kwiaty, Walce	złr. 1·—
dto	Lutnia Polska, Zbiór pieśni narodowych	„ 1·20

PIANINO

W Krems 1884 złoty medal.

Skład fabrycz. i zakład wypożyczania fortepianów i harmonij
pod firmą
Rud. W. Kurka
w Wiedniu, I, Elisabethstrasse 3

Zastępstwo **fortepianów Apollo** (z Drezna). — 5 lat poręczenia. — Wykonanie punktualne, warunki przystępne, ceny mierne. — Pisma uznania najdostojniejszych osób i słynnych kompozytorów muzykalnych. (2432 2 12)

Przegrane fortepiany po taniej cenie. — Odprzedającym zniżka.

Nowe fortepiany od 360 złr. wzwyż. — Wynajęcie fortepianu od 6 złr. miesięcznie wzwyż.

R. DITMAR

c. k. uprz. fabryka lamp w Wiedniu.

Lampy naftowe i świeczniki

olbrzymie palniki słoneczne.

Skład we wszystkich większych handlach lamp w Austryi.

Własne składy w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Tryeście, Berlinie, Monachium, Medyolanie.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ. *Każda z mojej fabryki pochodząca lampa ma znak fabryczny jak obok.* (2446-2-10)

R. DITMAR WIEN.

Skład we Lwowie na placu Maryackim.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

P^a **TROUETTE-PERRET**

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych**, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU
i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-24-]

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (332-10-)

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct (1411-13-20)

Wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu, odbywać się będzie począwszy od dnia 4 października 1884 r.

zupełna wyprzedaż wyrobów złotych i srebrnych po cenach niżej cen fabrycznych

W HANDLU POD FIRMĄ

E. NITSCH w KRAKOWIE,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 9.
(2462-2-12)

Dr. Bolesław Drożdż

powróciwszy do Krakowa, ordynuje jak przedtem przy ulicy św. Jana Nr. 11, od godz. 9—10 zrana i od 3—4 po południu. (2468-3-3)

Ziemniaki

smaczne, stołowe, sprzedaje Zarząd dóbr Balice, z odstawą do kamienicy, korzec à 100 kilo po cenie 3 złr. — Zamówienia można uskutecznić u odźwiernego przy ul. Brackiej pod L. 5, gdzie również próby ziemniaków można widzieć. (2353 6-6)

Zarząd dóbr Balice.

Łuskane owoce strączkowe
w pudełkach po 500 gramów, łuskany zielony groszek cukrowy, groch żółty, soczewica, bób, krupy owsiane i hreczane.
K.k. pr. Rollgerste-Fabrik u. Erbsenschäler.
Brüder Hirschfeld & Co. Wien

(2306 2 13)

Fabryka stampilij kauczukowych

mająca około 50 pism (z wszelkiemi akcentami) mniej więcej 100 owalnych i kliszów, jest z powodu braku czasu do kierunku, tanio do sprzedania. — Oferty pod „Stampiglie“ przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Herndl w Wiedniu,** Schulerstrasse Nr. 14. (2390-2-3)

Maszyna drukarska

Siegla

w dobrym stanie

jest do sprzedania **bardzo tanio** w Drukarni „Czasu.“

Osoba młoda, przybyła niedawno z Królestwa, biegła w krawieczczyźnie i szyciu na maszynie — poszukuje miejsca do gospodarstwa każdego czasu. — Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. *B. K.*, ulica Krzywa w Krakowie, na Kleparzu, Nr. 3, Nr. drzwi 7. (2483-2 3)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogą pobierać lekcye.

RYNEK Nr. 4 IIgie piętro, wejście od kościoła N. P. Maryi (dawniej ul. Krupnicza Nr. 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (1821-90)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczczyźnie.

PATENT
Stachel-Zaun-Draht
zu reducirten Preisen.
Verzinkten Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.
Transmissionsseile, Pflugseile etc.
FELTEN & GUILLEAUME
Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pelikangasse 18.
Depôt für Ungarn: Paul Kollerich & Sohn.
Depôt für Prag: Jászy, Stadtpark 1604.

(1280-9 16)

Podpuszczki cielęce.

Oferty wydymanych podpuszczków cielęcych życzy sobie większy konsument. Adres pod **B. M. 2571** przyjmuje **Aug. J. Wolff & Com. Annoncenbureau, Kopenhagen K.** (2310 6 6)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (2039-108-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

KINCSEM LOSY po złr. 1

11 sztuk 10 złr.

(za opłatne przysłanie losów i wykazu wygranych należy dołączyć 15 cent.)

10,000 wygranych!

Pierwsza **GŁÓWNA WYGRANA** wartości

złr. 50,000 w. a.

Druga główna wygrana **20,000** złr.
Trzecia główna wygrana **10,000** złr.

Następne wygrane po złr. 5000, 3000, 2000, 1000 itd.
po odciągnięciu 20% (2451-3 8

każda wygrana będzie gotówką wypłacona.

Do nabycia przez

główną sprzedaż losów loteryi Kincsem

F. WEYMANN & Co.

Dom bankowy i wymiany

I., Börsegasse 12, w WIEDNIU, I., Wollzeile 34.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*